Nr 17. Kraków, dnia 25 kwietnia 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 20 halerzy za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Ewakuowani.

Do niedawna nikt na wsi nie wiedział, co to jest ewakuacya, co to są ludzie ewakuowani. Dziś wszyscy doskonale rozumieją treść tego słowa, bo, niestety, w naszym kraju w zachodniej jego części niema prawie wsi, w którejby nie było ewakuowanych, a w okręgach, w których się bitwy toczyły lub jeszcze toczą, niema wsi, z którejby ludzi nie ewakuowano.

Ewakuacya — to dzisiaj symbol naszej poniewierki, symbol naszej doli nieszczęsnej, obraz wymowny cierpień, na jakie wojna naród nasz naraziła. I lata przeminą, a pamięć o tych czasach ewakuacyjnych wśród ludu naszego żyć będzie i będzie wywoływać łzy współczucia u potomnych dla tych, którzy ewakuacyę przeżyli.

Miałeś, Bracie, gospodarstwo kwitnące, miałeś dom, zagrodę piastowską, ziemię dobrze uprawną, komory pełne i sąsieki pełne. Przyszła wojna. Synów posłałeś bronić świętej sprawy, jedni poszli do armii, drudzy w szeregi Legionów, najmłodszy pojechał na forszpan; i naraz opustoszał ci dom, opustoszała stajnia. Przyszły rekwizycye. Opustoszała komora i sąsieki. Przemarsze wojsk, przejazdy trenów przemieniły ci piękne łany w ugór. Przyszła nawała rosyjska — i po niej nie pozostało ci już nic. Wreszcie na wieś twoją spadło nieszczęście — stała się terenem walk. I oto pewnego dnia kazano ci się wynieść z domu, opuścić to, co ukochałeś duszą całą, pozostawić najdroższe sercu rzeczy i kazano ci iść na tułaczkę. I żyjesz teraz między obcymi, albo między swoimi, tylko zdala od wsi swojej rodzinnej, tułacz, nie wiedzący, kiedy obaczy jeszcze swoją wieś, kiedy będzie mógł wrócić do swego domu i czy go wogóle jeszcze kiedy ujrzy.

Jesteś, Bracie, ewakuowany...

W samej idei ewakuowania ludności z terenów, objętych bezpośrednio operacyami wojennemi, jest podkład humanitarny. Chodzi o to, by w ten sposób uchronić ludność cywilną od zginięcia w czasie walk. Wprawdzie mienie całe i dobytek, którego zabrać i przenieść się nie da, pójdzie może z dymem, ale dzięki ewakuacyi można bodaj unieść z pożogi życie, a to w czasach dzisiejszych zwłaszcza, gdy każdy dzień pochłania tysiące ludzkich istot, jest rzeczą cenną. — I państwo, wydalając ludzi z okręgów niebezpiecznych, spełnia obowiązek swój wobec przyszłości, chroni tych, którzy niepotrzebnie mogliby paść ofiarą wojny, a którzy po wojnie będą tak bardzo, tak strasznie potrzebni.

Jednakże, samo ewakuowanie ludzi z okręgów niebezpiecznych nie jest jeszcze spełnieniem wszystkich wobec tej ludności i przyszłości obowiązków. Trzeba ewakuowanym dać możność życia i przetrwania burzy.

W tym kierunku, odnośnie do naszej ludności, było ze strony rządu niewątpliwie dużo dobrych chęci, ale nie było, niestety, należytej organizacyi. Doświadczenia, poczynione z umieszczaniem ewakuowanych w barakach, były fatalne. Dopiero zabiegi naszych posłów sprawiły, iż stosunki w barakach w ostatnich czasach uległy zmianie na lepsze.

Lepiej jest tym ewakuowanym, którzy umieszczeni zostali po wsiach u gospodarzy w Czechach i na Morawach. W ostatnich czasach lud-

ność z linii bojowej w zachodniej Galicyi ewakuowano, ale nie wysłano jej już na zachód, tylko poumieszczano w powiatach zachodnich, dalej od linii bojowej leżących. Ludności tej przysługuje prawo do pobierania zasiłku w kwocie 1 kor. dla każdej osoby ponad lat 10, a 60 halerzy dla każdej osoby poniżej lat 10 — na dzień. Niestety, w całym szeregu okręgów dotychczas ludność ewakuowana zasiłków tych nie otrzymuje. Ponieważ zaś nawet te powiaty w naszym kraju, które bezpośrednim terenem walk nie były, są prawie ogołocone ze wszystkiego, dzisiaj i ludności, utrzymującej ewakuowanych i ewakuowanym grozi głód. Dlatego też zwracamy się do eksc. p. Namiestnika z prośbą, by był łaskaw wydać jak najszybciej zarządzenie, aby starostwa wypłacały ewakuowanym zasiłki i aby do powiatów, w których umieszczono ewakuowanych, przysłano jak najprędzej większe zapasy żywności. Chodzi o rzecz piekącą — o niedopuszczenie do głodu, i wierzymy, że eksc. Korytowski, który tyle już okazał dobrej woli i życzliwości, prośbę tę spełni.

Pomiędzy ewakuowanymi w barakach w Choceniu i w Libnicy znajdują się dzisiaj ludzie, którzy mogliby najspokojniej powrócić do swoich wsi, bo w tych wsiach niema już najmniejszego niebezpieczeństwa. Tak np. posłano do baraków kilkanaście set dziewcząt, wracających z robót z zagranicy, dziewcząt, dziś, wobec braku mężczyzn po wsiach, ogromnie potrzebnych do robót rolnych. Po co te dziewczęta trzymać w barakach i płacić za ich utrzymanie, kiedy one w domu rodzinnym są potrzebne i znajdą utrzymanie? Wydobycie tych dziewcząt z baraków byłoby ogromną przysługą dla ludności i mamy nadzieję, że nasi posłowie uczynią wszystko, aby tę sprawę pomyślnie dla ludu załatwić. Rząd nie powinien robić trudności, bo przecie uwolnienie tych dziewcząt z baraków leży w jego własnym interesie.

Wreszcie do baraków posłano szereg młodych ludzi, pobranych do wojska, a następnie superarbitrowanych. Ci ludzie mogą również być uwolnieni z baraków, gdzie cierpią moralnie i fizycznie. W domu, na wsiach trzeba ich jak najprędzej, bo dziś każda para rąk do pracy to kapitał, który się stokrotnie za kilka miesięcy oprocentuje. I w tej sprawie posłowie nasi powinni wszystko uczynić, aby żądania ludu uzasadnione spełnić.

STANISŁAW STWORA.

O Austryo!

> Bo płaszcz na moim duchu nie był wyżebrany,
> lecz świetnościami moich przodków świetny.
> *Juliusz Słowacki.*

Nie z słowem, które dławi niewolnika,
nie z zeschłym liściem, które spada z drzew,
lecz nieśmiertelnem męstwem pól Kraśnika
i przez Lublina przenajdroższą krew,
biegnie do ciebie... przez wał — trupów stos
O, Austryo! ten krzyk i ten głos.

Może nad Dunaj doleci do Ciebie —
z młodzieńczej piersi ten wyrwany głos
krwią, co rozsiana jest po polskiej glebie,
pożarem, którym lśni ofiarny stos,
szkieletem tobie oddanych rycerzy,
Austryo! — nasza przybrana macierzy!

Wiara wzmacniała nas i wiara krzepi,
że świt nam wzejdzie z przyćmionych mgłą dali
i że na słońce wzrok swój zwrócą ślepi
— i oto wiarę tę... my tobie dali
i krew, co drga dziś, jak harfa eolska — — —
że ty masz powstać z niej... i żywa Polska!

Austryo! kraju! i dziś znów, jak ongi,
gdy Wiednia bronił piersią swą Jan Trzeci
powstają z polskiej krwie — żywe posągi...
— Burz się nie lęka biały ptak... i leci — —
wichry do lotu skrzydła mu rozwiały,
w tryumfu wierzy dzień i — chwały!!

W tryumfu wierzy dzień! O sławo! sławo!
w grobach Wawelu, drzemiąca bez troski
z wiarą, że kiedyś pierś szarpnięta krwawo
musi do życia wrócić imię — Polski!
i że na słońce wzrok swój zwrócą ślepi...
— ta nas wzmacniała wiara i ta — krzepi!

Niezłomną wiarę tę my tobie dali,
cośmy dać mogli, daliśmy ci wszystko,
przeto nie z skargą serca, co się żali
i co podobne jest... umarłym listkom,
ten krzyk się niesie — nie tchem niewolnika,
ale Lublina krwią i krwią Kraśnika! — — —

Austryo! oto jak Polska daleka...
patrz! tyle nędzy i tyle rozpaczy,
strugami gorzkich łez wezbrała rzeka,
po własnej ziemi gna nas los tułaczy,
za krew, za wiarę i za szczęk oręża,
męstwo, co walczy, ginie lub — zwycięża!!

Może nad Dunaj doleci do Ciebie
ten krzyk... i lepszy wyżebrze nam los — —
krwią, co rozsiana jest po polskiej glebie,
pożarem, którym lśni ofiarny stos,
szkieletem tobie oddanych rycerzy
Austryo! — nasza przybrana macierzy!!

Powstanie wojska stałego w Polsce oraz co przeszkadzało jego doskonaleniu się?

„Tylko przywrócenie Polski jest jedyną rękojmią trwałego pokoju".

Od czasów Bolesława Chrobrego uważać można Polskę za Rzeczpospolitą wojskową, za stowarzyszenie się ludzi rycerskich. Szlachcic w Polsce znaczył tyle, ile dawniej obywatel w Rzymie.

Oprócz tego zjednoczenia rycerzy, w potrzebie wojennej dopiero zwoływanego, królowie polscy oddawna na swoim dworze utrzymywali zaciężną jazdę, gotową na pierwsze skinienie. Nadwornego więc żołnierza należy uważać za pierwsze stałe wojsko polskie.

Później, gdy Tatarzy ustawiczne zagony rozpuszczali i po przyległych sobie ziemiach polskich okropne mordy, pożogi i spustoszenia roznosili, oparłszy się nieraz w zapędach swoich aż o sam Kraków, przemyśliwali królowie polscy ze stanami, jakby temu zapobiedz. Już mądry Zygmunt Stary w r. 1527 na sejmie generalnym w Krakowie starał się zapewnić dla kraju stałą obronę, lecz dopiero syn jego, Zygmunt August, te zamiary ojca przywiódł do skutku urządzeniem wojska kwarcianego na sejmie Piotrkowskim w r. 1567, w czem nawet wyprzedzono inne państwa. Lecz chociaż następnie od XVI stulecia począwszy, nowy układ polityczny wzajemnych stosunków w Europie spowodował panujących do udoskonalenia wojskowości swoich państw i do czuwania nietylko nad tem, co się wewnątrz, ale i zewnątrz ich państw dzieje, to jednak królowie polscy ze względu na geograficzne położenie kraju zmuszeni byli ciągle zatrudniać się własną obroną po większej części przed barbarzyńskimi sąsiadami północnego i południowego wschodu. Ściśnieni przytem przez zbytnie, a niewłaściwie szkodliwe przywiązanie szlachty do swobód, która wszelką nowość gwałtem, przy pomocy osławionego prawa „veta" odpierała, nie mogli w Polsce rozwinąć należycie tych zasad, które dla wojskowości innych narodów były podstawą udoskonalenia się siły zbrojnej, w miarę potrzeb czasu i postępu oświaty. Stąd to pochodzi, że po śmierci Zygmunta Augusta w urządzeniu wojskowości Polacy nie postąpili naprzód tak, jak ich zachodni sąsiedzi, gdyż usiłowania obieralnych władców nie mogły na stanach polskich nic w tym względzie wymódz. Ważniejsze sprawy państwowe i dyplomatyczne misye zwykle załatwiali duchowni, stąd też gruntowna świecka polityka państwa polskiego była zaniedbywaną, bo tacy pełnomocnicy w pierwszym rzędzie dobro Kościoła mieli na oku. Bogu dzięki przynajmniej za tę nadzwyczajną waleczność i cnotę, dzięki którym Polska, lubo na własną przyszłość niebaczna, przecież przeznaczeniu swojemu w gronie oświeconych narodów godnie odpowiedziała, a to tak w obronie żywiołu słowiańskiego przeciw agresywności zachodniej, w rozszerzeniu chrześcijańskiej oświaty i kultury na Pomorzu i Litwie, jak niemniej w obronie Europy przeciw barbarzyńskiej Azyi.

Waleczność więc długo zabezpieczała naród polski, lecz skoro ostygł ten zapał w miękkości pomyślnego bytu, granice Polski stanęły otworem i obce żołdactwo zajęło łatwo niebronione kraje. Nie pomogły protesta w sejmie zebranego narodu, bez poparcia siłą praw swoich. Rozzuchwalona zawiść i chciwość sąsiadów, widząc łatwość tak łakomego łupu, nie uszanowała najświętszych praw narodu, który, ocknąwszy się raptem w nieszczęściu (Konfederacya barska, Sejm czteroletni, Konstytucya 3 Maja, powstanie Kościuszki), nie zdołał już wszystkiemu złemu naraz podołać. Każdy jednak przyznać musi, że stan wewnętrzny Polski nie usprawiedliwiał niczem tego haniebnego w dziejach narodów gwałtu, zadanego całemu polskiemu narodowi — i tylko wymierzeniem pełnej sprawiedliwości Polsce, rzetelny pokój Europy napowrót ustalonym być może. Tylko przywrócenie Polski jest jedyną rękojmią trwałego pokoju.

Piotr Wyrobek.

Sprawy polskie.

Papież opiekunem Polski.

Ojciec święty, Benedykt XV, nadesłał księciu-biskupowi Sapieże 25 tysięcy koron dla ludności polskiej. W imieniu papieża kardynał Gaspary nadesłał wraz z temi pieniądzmi list do księcia-biskupa, w którym podnosi, że papież nie ustaje w modłach, aby nad światem na nowo zabłysnął promień pokoju, że jednak najgorętsze jego życzenia i gorące modły poświęcone są prośbie **o szczególne powodzenie dla całego wielkodusznego narodu polskiego**, który w myśl starej tradycyi jest tak oddany stolicy świętej, a obecnie przez największe nieszczęścia został tak ciężko nawiedzony. Papież pragnie, aby jego życzenia i modły jako nowy dowód jego głęboko odczutej miłości dla całego narodu polskiego, bez względu na to, czy należy on do Austryi, Niemiec czy do Rosyi, przyniosły mu błogosławieństwo.

Wojna a odbudowa Polski.

Jakkolwiek straszne są ciosy, które na naród nasz spadły z powodu wojny europejskiej, to jednak możemy z radością stwierdzić, że według wszelkiego prawdopodobieństwa wojna ta, na naszych tocząca się ziemiach, najdotkliwiej na naszym odbijająca się narodzie, przyniesie nam to, co było pragnieniem naszem od czasu rozbiorów, przyniesie polityczną wolność, wskrzesi Polskę. Widać to już dzisiaj, kiedy w państwach, w których o nas przedtem nie mówiono, pisze się otwarcie o sprawie polskiej, roztrząsa się warunki i korzyści utworzenia państwa polskiego.

Najgoręcej, jak to już zaznaczaliśmy, zajmują się sprawą polską Włosi. Istnieje tam niemal w każdem większem mieście komitet dla spraw polskich, odbywają się odczyty o Polsce, prasa poświęca Polsce dużo artykułów. Poważny miesięcznik włoski rozpisał ankietę na temat, czy są dzisiaj poważne powody po temu, by wskrzesić Polskę i jaką to korzyść przyniesie Europie i Włochom. Odpowiedzi nadesłali wybitni politycy włoscy, senatorowie i t. d. A odpowiedzi te streszczają się wszystkie w tem, że odbudowa Polski jest poniekąd koniecznością, bo dopóki narody uciśnione nie otrzymają wolności, dopóty nie będzie spokoju w Europie, że istnienie królestwa polskiego byłoby korzystnem dla całej Europy i dla Włoch. Jeden z wybitnych redaktorów włoskich, Oraglia, wygłaszając odczyt o Polsce w Rzy

mie, zakończył go słowami: „Wskrzeszenie Polski będzie tryumfem sprawiedliwości dziejowej. Włochy z drżeniem serca oczekują chwili zjednoczenia Polski".

Zniszczenie Królestwa Polskiego.

Królestwo Polskie, które od września jest widownią nieustannych walk, poniosło w tej wojnie szkody olbrzymie. Kraj i ludność są tam zniszczone jeszcze w większym stopniu, niż u nas. Według obliczeń, dokonanych przez warszawski Komitet centralny, straty Królestwa przedstawiały się do 1 stycznia r. b. następująco:

Terenem walk stało się w Królestwie więcej niż 75% całego terytoryum Królestwa. Obszar ten, dotknięty najściem nieprzyjaciela, liczył przeszło 9 milionów mieszkańców, to znaczy więcej, niż ich liczy np. Rumunia, Bułgarya, Serbia, Dania, Grecya, Szwecya z Norwegią, lub Belgia. **Zniszczeniu uległy najbogatsze, najżyźniejsze i najbardziej uprzemysłowione części kraju. Około 5500 wsi uległo zniszczeniu. Blizko 1000 przestało istnieć zupełnie.** Z 10.000 folwarków 800 zostało zupełnie zrujnowanych, 5000 dotkliwie zniszczonych. Straty w zburzonych, zrujnowanych i uszkodzonych budynkach wiejskich dochodzą do 37 milionów rubli. **Ogółem straty na wsiach wynoszą w ruchomościach blizko 70 milionów rubli.** Straty chłopskie w koniach, licząc po 150 rubli za konia, wynoszą 32 i pół miliona, w bydle zaś, licząc po 120 rubli za sztukę, 51 milionów. Straty w świniach i owcach, licząc tylko po 5 rubli za sztukę, wynoszą 16 milionów. Straty w zbożu, licząc po najtańszych cenach, wynoszą ogółem przeszło 65 milionów rubli, straty w paszy 27 milionów, w słomie 32 miliony. Cztery procent wszystkich lasów w Królestwie zostało zupełnie zniszczonych. **Samo rolnictwo**, to znaczy włościanie i większa własność w Królestwie, **poniosło do dnia 1 stycznia przeszło 450 milionów rubli strat.** Krów ubyło na wsiach z powodu wojny 641.000 sztuk.

Przemysł Królestwa poniósł do dnia 1 stycznia r. b. straty w wysokości blizko 250 milionów rubli.

Jak wsie, taksamo zniszczone są i miasta, zwłaszcza drobne. W samym Kaliszu,

straty w domach tylko wynoszą z górą 8 milionów rubli. Ogółem ucierpiały najwięcej małe miasteczka.

Jak widać, wojna europejska odbiła się na narodzie polskim w sposób straszny. Trzeba nam będzie jąć się pracy na wszystkich polach, ażeby straty te bodaj w kilku latach odrobić. Ponieważ bez względu na to, jak się wojna skończy, nas, Polaków, będzie w kupie więcej, niż bywało dotychczas, ponieważ niewątpliwie kordon, rozdzielający nas, zostanie zniesiony, musimy się wzajem wszyscy przybliżyć, poznać, podać sobie ręce i społem zakasać rękawy do roboty, bo ta robota będzie olbrzymia.

Polacy w Ameryce a Polska.

Obok Włoch, najgoręcej sprawą polską zajmuje się Ameryka. Prasa amerykańska poświęca sprawie polskiej dużo miejsca, w miastach amerykańskich płyną składki na ratunek dla Polski i to nietylko od Polaków tam przebywających, ale i od Amerykanów. Akcyą składkową zajmuje się polska Rada narodowa w Ameryce, która już w styczniu wysłała na pomoc dla ludności Królestwa 4400 rubli na ręce arcybiskupa warszawskiego, ks. Kakowskiego. Arcybiskup odpisał, że kwotę tę rozdzielił i że prosi o nadsyłanie dalszych kwot na ręce komitetu obywatelskiego warszawskiego, który uzyskał już upoważnienie na niesienie pomocy dotkniętej wojną ludności w Galicyi, zajętej przez wojska rosyjskie. Niewątpliwie Rada narodowa przesłała temu komitetowi większe kwoty pieniężne, o czem my jednak nie wiemy, gdyż pisma amerykańskie do nas wcale nie dochodzą.

Austryacka administracya w Królestwie.

Terytoryum Królestwa Polskiego, zajęte przez armię niemiecką i austryacka, zostało podzielone w ten sposób, że w powiecie będzińskim równą ilość kopalń węgla zajęli Niemcy i Austrya. Następnie granica biegnie **przez Częstochowę, która jest pod zarządem niemieckim, natomiast klasztor jasnogórski jest pod zarządem austryackim.** Potem granica biegnie wzdłuż kolei warszawsko-wiedeńskiej aż do Piotrkowa. Obszar, rządzony przez Austro-Węgry, podzielony został na dwa obwody administracyjne, których głównemi miastami są P i o t r k ó w i M i e c h ó w. Komendantem okręgu piotrkowskiego jest marszałek polny porucznik Hefelle — miechowskiego generał marszałek Pichler. Szefem komendy okręgowej na powiat piotrkowski jest pułkownik T u r n a u, który zarządził **usunięcie języka rosyjskiego w szkole, urzędzie i życiu publicznem.** W skład komisaryatu cywilnego, którego szefem jest Lwowianin, Adam Karcheze, wchodzą radca skarbowy Biesiadzki z Rzeszowa, komisarz skarbowy Arzt, z Krakowa, radca sądowy Jaroszewicz z Krakowa, Dr Krzyżanowski z Krakowa i Wójcik ze Lwowa. Inspektorem szkolnym jest prof. Edward Korol, jak się zdaje, Rusin.

Doraźna pomoc dla ludności z nad Dunajca.

Sprawozdanie z użycia funduszów, zebranych za pośrednictwem redakcyi „Piasta" na rzecz ewakuowanej, nędzę cierpiącej ludności z nad Dunajca.

Patrząc na niesłychaną, opisać się nie dającą nędzę ludności, do niedawna bardzo zamożnej, ewakuowanej z nad Dunajca do gmin dalej położonych, ośmieliłem się zapukać do serc litościwych, rozumiejących i odczuwających podobne położenie.

Skutek był nadzwyczajny i wprost nieoczekiwany.

Oprócz sporej ilości odzieży pospieszono także z darami w gotówce. Jest rzeczą niesłychanie pocieszającą, że na sumę składek niżej wykazaną złożyły się wszystkie klasy naszego społeczeństwa. W spisie ofiarodawców znajdują się nazwiska magnackie i drobniejszej szlachty, spora liczba księży, urzędników, nauczycieli, nie brak włościan, służących, a nawet i dzieci szkolne nie pozostały

w tyle; dali wszyscy. Wprawdzie wobec ogromu nędzy jest to kropla w morzu, lecz zawsze to otarło niejedną łzę, zaspokoiło głód u wielu.

Do dnia 10 kwietnia b. r. gotówka mnie wręczona wynosiła 5708 kor. 24 hal. Z pieniędzy tych użyłem na doraźne zapomogi dla najwięcej potrzebujących 4329 K 48 h.

Część tych pieniędzy wręczyłem osobiście ludności z gmin: Bogumiłowice, Wierzchosławice, Łętowica, Niwka, Radłów, Wola Radłowska, Dobczyce, Ostrów, Łęka Siedlecka, Niedomice (3) Nieczujna, Mikołajowice, Wojnicz (4), Sieciechowice, Glów, Wólka Mędrzechowska; część wręczyłem naczelnikom dotyczących gmin w obecności więcej świadków celem rozdania między najuboższych z danej gminy.

I tak:

Gmina	Glów	140 K
„	Zakrzów	150 „
„	Radłów	220 „
„	Wola Radłowska	150 „
„	Zdrocheć	100 „
„	Łęka Siedlecka	140 „
„	Marcinkowice	120 „
„	Wierzchosławice	140 „
„	Mikołajowice	120 „
„	Lubinka	100 „
	Razem	1380 K

Ponieważ okazało się, że w wielu miejscowościach niemożliwem było nabycie jakichkolwiek środków żywności, zakupiłem w Krakowie słoniny, cukru, ryżu i t. p. za 1366 kor.

Następnie, gdy wywóz z Krakowa został zakazany, zakupiłem w Bochni za 858 kor. 76 hal.

Razem za 2224 kor. 76 hal.

Artykuły te zostały częścią sprzedane po zniżonych cenach, a częścią rozdane bezpłatnie pomiędzy najuboższych.

Sprzedaż przyniosła 1108 kor. 10 hal.

Następnie dzięki uczynności i życzliwości dra Maissa, burmistrza miasta Bochni, zakupiłem w magistracie bocheńskim cukru i słoniny znaczniejszą ilość, jak również u kupców trochę mąki lepszej, cykoryi i mydła (w magistracie po zniżonych cenach). Razem za sumę 1285 kor.

Jak poprzednio, zostały wszystkie te artykuły sprzedane w większej części po zniżonych cenach, a w mniejszej części rozdane bezpłatnie pomiędzy ludność w Bielczy, Biadolinach i wsiach sąsiednich zamieszkałą, a pochodzącą z nad Dunajca.

Sprzedaż przyniosła 892 kor.

Pozostała kwota 1774 kor. 24 hal. wynosząca, nie wystarczyła na zakupno dokonane, pożyczyłem więc 1000 koron od człowieka życzliwego, którego to pieniądze po dokonaniu całej rozsprzedaży zwróciłem.

Resztę rozdałem pomiędzy potrzebujących, jak poprzednio.

Zestawienie.

Dochody:

I. Składki	5708 kor.	24 hal	
II. Dochód ze sprzedaży	1108 „	10 „	
III. Dochód ze sprzedaży	892 „	— „	
Razem	7708 „	34 „	

Rozchody:

I. Datki w gotówce	4329 kor.	48 hal.
II. Zakupno towarów	3509 „	76 „
Razem	7839 „	24 „

Brak w kwocie 130 kor. 90 hal., jaki się okazał, pokryłem z daru niechcącego być wymienionym dobroczyńcy i p. Jana Dygi, radcy powiatowego i naczelnika gminy w Chodenicach.

Nadmieniam, że N. K. N. w Wiedniu na moje ręce złożył 2000 koron na ten sam cel i że daru tego użyłem w ten sam sposób za zgodą i przy współudziale p. Tomasza Pluty, przedstawiciela N. K. N., z czego złożyłem osobne sprawozdanie ofiarodawcy; to samo, mniemam, uczyni lub już uczynił p. Pluta.

Składając to sprawozdanie, poczuwam się do obowiązku, imieniem nieszczęśliwej ludności, wszystkim ofiarodawcom złożyć szczere podziękowanie naszem staropolskiem »Bóg zapłać« i prosić o dalszą pamięć.

Wincenty Witos.

Wynagrodzenie za świadczenia i szkody wojenne.

„Związek społeczno-narodowy", działający obecnie w Wiedniu, pozbierał teraz informacye w szeregu spraw, dotyczących wynagrodzenia za świadczenia i szkody wojenne i ogłosił je w pismach:

Wszelkie kwity oryginalne za rekwizycyę lub poświadczenia szkody powinni właściciele ich skopiować u notaryusza lub w sądzie i kopie uwierzytelnione zachować u siebie. Podania w sprawie wypłaty odszkodowań lub rekwizycyj, tak samo jak prośby o zasiłek, są wolne od opłaty stemplowej.

Należytość za konie ewidencyjne i bydło rzeźne.

Za konie ewidencyjne wypłaca należytość galicyjska Dyrekcya skarbu w Białej. Za bydło rzeźne ewidencyjne wypłaca należytość w całości, o ile to bydło pochodzi z obszarów, zajętych przez nieprzyjaciela, ministerstwo wojny (I. Stubenring), o ile zaś bydło pochodziło z obszarów wolnych od nieprzyjaciela, galicyjskie namiestnictwo w Białej. Do podań należy dołączać oryginalne potwierdzenie objęcia (Uebernahmsbestätigung).

Pretensye za rekwizycye nieudokumentowane.

Przedewszystkiem należą tu pretensye za dostarczone zaprzęgi (tren krajowy). Wypłata tych należytości opiera się na rozporządzeniu cesarskiem z 11 stycznia 1915 i chociaż nie posiada się na zarekwirowane zaprzęgi (Vorspann) pokwitowań, można wnosić podania o wypłatę należytości do ministerstwa obrony krajowej (Babenbergerstrasse 5).

Pretensye za inne rekwizycye naszej armii na podstawie § 33 ustawy z 26 grudnia 1912, Dz. u. p. Nr 236, o świadczeniach wojennych, a dotyczące innych zapotrzebowań armii, mają być później odszkodowane.

Szkody poczynione przez nieprzyjaciela.

Pretensye za szkody, poczynione przez nieprzyjaciela, nie znalazły dotychczas żadnego rozwiązania i nie mają dotychczas żadnej podstawy prawnej. Podana przez prasę w ostatnich czasach wiadomość o wydaniu przez ministerstwo handlu rozporządzenia, na mocy którego poszkodowani przez inwazyę nieprzyjaciela mają zgłaszać swe szkody do ministerstwa obrony krajowej, jest zupełnie bezpodstawna.

Ustawa o świadczeniach wojennych po zakazie rekwizycyj.

Ustawa z dnia 26 grudnia Nr 236, dotycząca powinności wojennych, zezwala w razie mobilizacyi oraz uzupełnienia do stopy wojennej żądania różnych powinności wojennych, potrzebnych do prowadzenia wojny, a to o tyle, o ile nie możnaby było środkami, używanymi w pokoju, zaspokoić odnośnych potrzeb wojska w należytym czasie, lub wtedy, gdyby się to dało uskutecznić w drodze zwyczajnej, lecz jedynie niestosunkowo większym nakładem kosztów.

Ponieważ wskutek rozkazu marszałka polnego, arcyksięcia Fryderyka, nie wolno w okolicach, przez które przeszła nieprzyjacielska fala, rekwirować środków żywności, paszy i bydła rzeźnego, a nawet w okolicach, nie posiadających dostatecznych zapasów żywności, nie wolno kupować od ludności cywilnej takich artykułów żywności, które sama ludność dobrowolnie ofiaruje do zakupna wojsku, przeto ustawa o powinnościach wojennych ma odnośnie do wyżej opisanych okolic znaczenie przeważnie wtenczas, kiedy rozchodzi się o żądanie usług osobistych w celach wojennych, oraz o rekwizycye zaprzęgów.

Otóż wspomniana ustawa i dnia 14 listopada ubiegłego roku wydane rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej (Nr 326) kładą odnośnie do żądania osobistych usług pewne szranki, które tu przedstawię w głównych zarysach, aby ludność dobrze wiedziała, jak się bronić przeciw ewentualnym nadużyciom.

Jeżeli do różnych robót, potrzebnych dla wojska, jak np. kopanie rowów strzeleckich, naprawy drogi i t. d., nie wystarczą robotnicy, którzy się dobrowolnie zgłaszają, ani ludzie, obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu, wtenczas może wojskowość żądać tych usług osobistych od innych osób, ale tylko od takich osób, które ukończyły 17 lat, a nie przekroczyły jeszcze 50 lat życia, i to tylko od osób płci męskiej, a więc **nie wolno zmuszać kobiet do robót, potrzebnych dla wojska.**

Ustawa zwalnia od pełnienia przez dłuższy czas robót i usług **poza obrębem gminy** pobytu, samodzielnych rolników i tych, którym stosunki rodzinne, zasługujące na szczególne uwzględnienie, nie pozwalają na wydalenie się bez zagrożenia bytu członków rodziny.

Osobom, powołanym do pełnienia usług na zasadzie powyższej ustawy przysługuje, w razie, jeżeli popadną w chorobę podczas pełnienia tych usług, prawo żądania bezpłatnego leczenia w wojskowym szpitalu.

Rodzinom osób powołanych do takich dłuższych robót, o ile te rodziny (żona, dzieci, rodzice) potrzebują wsparcia, **przysługuje takie samo prawo do wsparcia, jakie się należy rodzinom nieczynnych wojskowych osób,** powołanych do wojska z powodu mobilizacyi, a więc **rodzina, która wysłała na forszpan jako woźnicę człowieka, przyczyniającego się do utrzymania rodziny, może żądać tak samo zapomogi,** jak np. rodzina rezerwisty i zapomogi takie otrzymują rzeczywiście znane mi rodziny »forszpanów«.

Takie są ulgi dla ludności w tej mierze.

Zachodzi pytanie, kto ma prawo żądać wojennych powinności? Według ustawy mają władze wojskowe żądać tych świadczeń osobistych za pośrednictwem starostw, w nadzwyczajnych zaś wypadkach za pośrednictwem gmin, które znów wydają odpowiednie zarządzenia i tylko w razie koniecznej potrzeby mogą komendanci żądać spełnienia bezwarunkowo potrzebnych powinności bezpośrednio od zobowiązanego do osobistych świadczeń.

W tym ostatnim wypadku, kiedy się chwyta do robót wojennych ludzi na jarmarkach lub przy kościele po sumie, łatwo o nadużycia, gdyż odnośne czynniki nie znają stosunków familijnych i gospodarczych, ani wieku pochwyconej osoby i nieraz dzieje się to z wielką krzywdą dla powołanego do świadczeń i jego rodziny.

Zwłaszcza teraz podczas robót polnych należałoby wszelkich dołożyć starań, aby — o ile się gdzieś musi pociągać ludność rolniczą do wojskowych robocizn — nie działo się to bezpośrednio, na jarmarkach i przy kościołach, lecz za pośrednictwem gmin, gdyż naczelnicy gmin, znając stosunki, najlepiej ocenią osobiste położenie każdego.

Wprost rozpaczliwie przedstawia się drugi, nadmiernie ciężki krzyż, nałożony na rolników tą ustawą, to jest **rekwizycya wozów z zaprzęgami** i zwierząt, zdatnych do transportu osób lub ciężarów. Tu mówi ustawa, że można każdego posiadacza wozu z zaprzęgiem, albo zwierzęcia, zdatnego do transportu osób lub ciężarów, zniewolić do oddania tych przedmiotów z odpowiednimi przyborami na podwody. Odnośnie do włościan surowa ustawa nie dużo robi tu wyjątków, gdyż zwalnia od tego obowiązku tylko licencyonowane ogiery prywatne, klacze źrebne i klacze ze źrebiętami w czasie czteromiesięcznego okresu ssania.

Nie wiem, z jakich powodów nie zgodził się rząd na to, aby usunąć tę wielką bolączkę. Chociaż spóźniona — nadeszła wiosna. Miły Boże, czem obrobimy te śmiejące się do nas, jak niemowlę do matki, grunta? Wprawdzie tu i tam

znajdzie się jeszcze jakiś koń-kaleka, ale jaka z niego pociecha, kiedy niema z niego użytku, bo dzień w dzień trzeba tego konia posyłać na usługi wojska. Pan minister zakupił wprawdzie kilkaset koni i sprzedaje je rolnikom za pośrednictwem władz powiatowych. Lecz kupuje się tu kota we worku, bo nie wolno przy kupnie konia tego spróbować do wozu, jak się to dzieje na jarmarkach, czy będzie ciągnął. Konia tego nie wolno też przez cały rok sprzedać. Stąd — konsekwencya, że gdy ten koń nie będzie chciał ciągnąć, musi chłop hodować przez cały rok takiego próżniaka, albo oddać go cyganom, a zostanie mu przynajmniej skóra, ale pieniędzy, ani koni miał nie będzie.

W tym stanie rzeczy uważamy za bardzo pożądane tak dla rolników, jakoteż dla dobra państwa **wydanie natychmiastowe zakazu rekwizycyi środków transportowych w Galicyi.** W zakazie tym widzimy **fundament jakiejkolwiek akcyi, zmierzającej do uruchomienia gospodarstw rolnych w Galicyi.**

Franciszek Piątkowski.

Galicyjski wojenny zakład kredytowy.

Na podstawie Cesarskiego rozporządzenia z 10 października 1914, Dz. p. p. Nr 274, które upoważnia Rząd do wydawania zarządzeń gospodarczych w czasie wojny, utworzyło ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości, rozporządzeniem z dnia 15 kwietnia 1915, Dz. p. p. Nr 100 (ogłoszonem 16 kwietnia 1915), galicyjski wojenny zakład kredytowy, o którym podaliśmy już bliższe szczegóły w »Piaście«. W projekcie dyrektora Banku krajowego, p. Steczkowskiego, wprowadzono na życzenie posła Dra Grossa, poparte przez prezesa Koła polskiego, Dra Bilińskiego, tę zmianę, że bezpośrednio otrzymywać mogą kredyt także grosiści (wielcy kupcy), oraz że kredyt udzielany będzie także na odbudowę budynków, potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa rolnego, handlu i ruchu fabrycznego.

Ogłoszony w »Gazecie wiedeńskiej« z dnia 16 kwietnia statut tego zakładu kredytowego opiewa jak następuje:

Statut obejmuje 15 paragrafów, które między innemi podają, że siedzibą zakładu na razie będzie Wiedeń. Za zgodą ministra skarbu może jednak siedziba być przeniesioną do innej miejscowości. Zakład ma za zadanie udzielanie bankowego kredytu za odpowiedniem zabezpieczeniem, a to galicyjskim zakładom kredytowym dla wypełnienia ich zobowiązań, dalej **rolnikom**, osobom zajmującym się handlem, rękodziełami, kupcom i przemysłowcom w Galicyi, na utrzymanie i dalsze prowadzenie ruchu, oraz na odbudowę potrzebnych do tego budynków.

Dalszy paragraf podaje warunki, pod jakimi może być udzielony kredyt. Zakład ma funkcyonować tak, że **w dwa lata po zawarciu pokoju nie wolno już udzielać nowych kredytów.** Kapitał zakładowy zakładu wynosi 25 milionów koron, na które daje państwo 23 milionów, a po jednym milionie kraj Galicya i Bank krajowy Galicyi. Wpłacone wkładki mają być po 4 proc. oprocentowane. Dnia 31 grudnia każdego roku ma nastąpić zamknięcie rachunków i nadwyżka użyta przedewszystkiem na pokrycie ewentualnych strat. Agendy prowadzi dyrekcya, złożona z trzech dyrektorów, mianowanych przez ministra skarbu. Naczelne kierownictwo zakładu spoczywa w rękach Rady administracyjnej, składającej się z pięciu członków, a to trzech mianowanych przez ministra skarbu, a dwu przez galicyjski Wydział krajowy Rada administracyjna ma przedkładać co miesiąc, ewentualnie także każdego czasu na żądanie ministrowi skarbu stan agend i dawać wyjaśnienia. Przy rozwiązaniu zakładu muszą być przedewszystkiem pokryte wkładki wraz z procentami, a reszta nadwyżki przypada państwu i krajowi w stosunku wkładu. Zresztą nastąpi rozwiązanie według zarządzeń, wydanych przez ministra skarbu

Dyrektorami galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego mają być mianowani: 1) dyrektor Banku krajowego, p Dr Jan Kanty Steczkowski, 2) Rusin, dyrektor ruskiego ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie, p. Dr Aleksander Kulczycki, 3) sekretarz ministerstwa skarbu, p. Dr Kazimierz Bauda.

Członkami Rady administracyjnej zamianował Wydział krajowy: 1) dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, p. Dra Franciszka Paszkowskiego, 2) dyrektora Banku hipotecznego we Lwowie, p. Dra Jakóba Fruchtmana. Z ramienia ministerstwa skarbu wejść ma do Rady administracyjnej: 1) marszałek krajowy, Stanisław Niezabitowski, który będzie prezesem Rady, 2) Rusin, Dr Konstanty Lewicki, prezes Klubu ukraińskiego, 3) jeden z emerytowanych urzędników państwowych (były szef sekcyi, Roża, lub były radca ministeryalny, p. Morawetz).

Siedzibą wojennego zakładu kredytowego będzie na razie Wiedeń (I. Dominikaner-Bastei Nr 19).

O obronę przed chorobami zakaźnemi.

Prócz wielu nieszczęść, jakie wojna za sobą pociąga, jednem z największych są choroby zakaźne. Pisano już dużo o tem, a jednak teoryi w praktyce u nas nie zastosowano prawie nigdzie Z wiosną, z nastaniem ciepła, gdy warunki klimatyczne bardziej rozwojowi zarazków chorobotwórczych sprzyjają, niebezpieczeństwo z dnia na dzień wzrasta. Wykazy urzędowe chorób zakaźnych poszły od marca niesłychanie w górę.

Pomińmy czynnik naturalny, którym jest ciepło, bo temu siła ludzka przeciwdziałać nię zdoła. Weźmy natomiast na uwagę inne czynniki, które człowiek opanować może.

Wszędzie, w naszym kraju, gdzie tylko przejeżdża się koleją, widać wzdłuż torów kawały,

waty skrwawionej, bandaże, bieliznę, puszki z konserw i t. d. Rzeczy te wyrzucają z wozów kolejowych jadący żołnierze ranni i chorzy. Dzieje się to często w pobliżu wsi, a nawet po stacyach. Ludzie zbierają wyrzucone przedmioty, bawią się niemi dzieci, a często widać, jak psy szarpią skrwawione kawały bielizny. Jak wskazują napisy na wozach kolejowych, prócz rannych, jadą często, coraz nawet częściej, żołnierze, chorzy na choroby zakaźne. Cóż się dzieje, gdy ktoś ze wsi podniesie jakąś rzecz, wyrzuconą z takiego pociągu? Oto w parę dni wybucha we wsi epidemia. Ze nie jest to twierdzenie gołosłowne, o tem mogą dużo powiedzieć lekarze, np. ni stąd, ni zowąd we wsi, leżącej stosunkowo daleko od terenu wojny, pojawia się tyfus. I cóż się pokazuje? Oto rano jadący żołnierze wyrzucili z pociągu koszule, jeden z gospodarzy wziął je i za parę dni zachorował na tyfus; za tym jednym wypadkiem poszły dalsze.

Takich wypadków ustrzedz się można. Żołnierzom powinny ich władze wydać w interesie ogólnym najsurowsze rozkazy, zabraniające wyrzucania jakichkolwiek przedmiotów z pociągów. Dla ludności cywilnej zaś wydać należy odpowiednie pouczenia, szczególniej dla dziatwy szkolnej, ażeby przedmiotów, wyrzuconych z pociągów, bezwarunkowo nie ruszała rękoma, nie zabierała do domów, ale łopatą rzecz znalezioną zakopywała do ziemi, lub lepiej jeszcze paliła ją, a nie wrzucała przypadkiem do rzeki, z której wieś używa wody nietylko dla bydła, ale i dla siebie do picia i gotowania. Nad tem należy ustanowić odpowiednią kontrolę.

Gdyby też tak starostwa prócz druków dały gminom środki odkażające, a nadzór sanitarny we wsiach złożyły w lepsze ręce, możnaby było skuteczniej przeciwdziałać chorobom zakaźnym. Druki same w rękach wójta, często analfabety, nie doprowadzą do niczego. To środek chybiony, przesądzony z góry; kontroli niema, a poczucie obywatelskie jeszcze małe, więc rozporządzenia poza zakres papieru nie wyjdą, zresztą zazwyczaj leżą one nieczytane gdzie w skrzyni lub za obrazem.

Spojrzyjmy, jak do walki z epidemiami przygotowują się kraje zachodnie monarchii, w jakie środki odkażające zaopatrzono gminy, jakie urządzono domy izolacyjne! Tam też choroby grasować tak nie będą, bo kultura tam wyższa, lud wie, jak się od chorób chronić, a kontrola swoje zadanie wykonuje sumiennie, karząc najmniejsze przekroczenie przepisów.

I u nas to być może i musi. Czyż my tego nie warci? Jeżeli dla innych znajdzie się pieniądz, musi być i dla nas. Litości nie żądamy, lecz jednej sprawiedliwości; wszak nasz kraj najwięcej ofiar ponosi w tej wojnie.

Jest tylu urzędników, tyle nauczycielstwa i t. d. obecnie bez zajęcia. Dać im je, przydzielić ich wójtom do pomocy, wydać im odpowiednie pouczenia, a korzyść będzie z tego i dla wsi i dla tych, którzy obijają się darmo wśród obcych. Niejednemu się ulży, da mu się zajęcie — zyska on i zyska wieś przez obywatelską czynność człowieka, świadomego swych obowiązków.

Myślmy zawczasu o sobie, ratujmy się zawczasu, by przestarzałemu przysłowiu: »mądry Polak po szkodzie« zadać kłam. *S.*

Piękny przykład.

Z szeregu gmin otrzymaliśmy skargi uboższych rolników na nieczynność i wyzysk ze strony zamożniejszych sąsiadów, którzy za robotę końmi liczą po 25 koron na dzień i t. d. W jednym z poprzednich numerów „Piasta“ zamieściliśmy artykuł, wzywający do większego obywatelskiego poczucia włościan, bo jeśli kiedy, to dziś, w chwili katastrofy ogólnej, musimy sobie wszyscy pomagać i pracować ramię przy ramieniu. Obecnie donoszą nam ze Sądeckiego, że tam istotnie ludność wiejska zrozumiała potrzebę solidarności i współdziałania i daje dzisiaj przykład, jak powinno się wszędzie, we wszystkich wsiach postępować.

W Sądeckiem — piszą — stworzono coś w rodzaju wojennej chłopskiej samopomocy. W całym szeregu gmin widzi się, jak cała gromada, tak co do siły roboczej zaprzęgowej, jak i ręcznej, wzajemnie sobie pomaga w uprawie roli. Przedziwnie jakoś obecne czasy ludzi tu pogodziły, skojarzyły. Jeszcze przed rokiem sąsiad z sąsiadem pieniaczył się o miedzę — dziś wzajemnie sobie pomagają, zapominając dawnych uraz i nienawiści.

Cześć Sądeczanom! Cześć za tę pracę, cześć za przykład piękny, dany tym, którzy dotąd za mało okazywali obywatelskiego poczucia!

Ulgi dla rolników.

Namiestnik Korytowski wyjednał obecnie szereg ulg dla ludności rolniczej i, jak oświadczył w niedzielę posłowi Witosowi, którego telegraficznie zaprosił do Krakowa, wydał już zarządzenia, aby te ulgi zostały ludności odrazu przyznane. Ulgi te przedstawiają się następująco:

Zniżka cen koni, wołów, narzędzi rolniczych i zboża.

Konie, zakupione przez rząd na Węgrzech, będą odstąpione rolnikom, począwszy od dnia 16 b. m. **z upustem 33%** ceny. **Połowa ceny może być w braku gotówki pokryta wekslem**, opatrzonym w trzy podpisy gruntowych gospodarzy na przeciąg 3-miesięczny, bezprocentowym.

Sprzęty, narzędzia i maszyny gospodarskie jako to: **wozy, pługi, brony i siewniki** będą dostarczane rolnikom **z opustem 25%** ceny.

Cena za **woły**, sprowadzane z Węgier, wynosi 90 K za 100 kg żywej wagi.

Cena za **nasiona** wynosi: za 100 kg pszenicy jarej 31 K, za 100 kg żyta jarego 22 K, za 100 kg owsa 19 K, za 100 kg jęczmienia 19 K 10 h, za 100 kg bobiku 48 K, za 100 kg wyki 17 K 50 h, za 100 kg koniczyny czerwonej 170 K i za 100 kg fasoli 45 K.

Wszystkie **powyższe artykuły**, jako też pługi motorowe **mogą być**, w wypadkach uwzględnienia godnych, dawane **także na kredyt do 3 lat na 5% odsetek**

z zabezpieczeniem hipotecznem, **a do 3 miesięcy bez procentu** z zabezpieczeniem wekslowem z podpisami trzech gruntowych gospodarzy.

Podania o te ulgi należy wnosić na ręce c. k. starostw, którym przydzieleni będą fachowi rolnicy do pomocy przy załatwianiu tych spraw, jako też innych spraw rolniczych.

Zarządzenia te przyjmie ludność rolnicza z całą wdzięcznością. Są one spełnieniem tego, czego nasi posłowie stale domagali się w Wiedniu i o co prosili namiestnika.

Głos matek do synów-żołnierzy.

Od grona włościanek z powiatu limanowskiego otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Do naszych synów!

My, matki, któreśmy niejedną noc bezsenną spędziły nad kołyską, w której leżały nasze skarby najdroższe, synowie nasi, dzisiaj płakać tylko możemy z żałości. Przykre były te noce bezsenne, spędzone nad kołyską synka, ale przykrość tę płoszyła otucha, że ci synowie nasi, to podpory naszej starości, że kiedy będziemy stare, siwe i niedołężne, synowie nasi podadzą nam wody, usłużą, pocieszą... I na myśl o tem łza radości błyskała w oku, a serce wzbierało modlitwą o zdrowie i pomyślność dla tych naszych synaczków kochanych. I dał Pan Bóg, żeśmy ich wychowały. Niejedna z nas nawet wyżebranym kawałkiem chleba i ciężko zapracowanym groszem, aleśmy wychowały na chwałę Bogu, a pożytek ludziom.

Gdzież wyście teraz, synaczkowie najdrożsi?!

W okopach ziemnych, w błocie, w szarudze.. Śmierć nad wami, przed wami i poza wami...

Gdzieżeście, synowie nasi, nad którymiśmy czuwały, pilnując was, jak oka w głowie?!

Jęczycie w boleściach straszliwych, nurzacie się we własnej krwi, męczycie się na szpitalnych łożach..

A my, matki?

Nam został jeno płacz nie do opisania.

Któż nam poda kawałek chleba, kto nas pożywi, kto nas ogrzeje i kto te nasze kości sterane do trumny złoży? Oj, my matki biedne, co sobie teraz poczniemy?!

Synowie nasi, skarby wy nasze najdroższe, gdzieżeście są?

Zbroczeni krwią, konający na polach bitwy, dogorywający w szpitalach... Niejeden już w zimnym grobie leży na wieki...

Powiadają nam i piszą, że wy się tam męczycie, krwawicie i giniecie, że setki was już poginęło dla **świętej sprawy**, że o wolność walczycie i walczyli ci, których już niema, o wolność Polski, o wolność dla nas!

Oby nam Pan Bóg tę wolność dał!

Przebolejemy wszystko, zniesiemy wszystko, my matki, jeśli owocem waszych mąk i śmierci będzie wolność Polski.

Teraz was jeno, synowie nasi, we łzach błogosławimy i modlimy się za was...

Wasze matki.

Cisza przed burzą.

Po straszliwych walkach w Karpatach nastała naraz na głównym tym terenie wojny cisza. Naprzód śniegi, potem roztopy uniemożliwiły większe operacye wojenne. Ale jedno się okazało: że **ofenzywa rosyjska na Karpaty została złamana**, że Rosyanie nie zdobyli przełęczy użockiej, o którą im okrutnie chodziło, że w innych punktach wojska sprzymierzone zyskały świetne pozycye. — Ten rezultat, tak korzystny dla wojsk sprzymierzonych, **przypłacili Rosyanie stratami, które w ludziach dochodzą do pół miliona**. Dziś już zaczyna się mówić, że **Rosyanie przygotowują się do odwrotu.** Byłoby to całkiem zrozumiałe, bo — jak oświadczył jeden z naszych dygnitarzy wojskowych — **„stoimy bardzo dobrze“**, a wobec tego i wobec olbrzymich strat, poniesionych przez Rosyan, odwrót ich byłby tylko następstwem złamania się ich ofenzywy.

Na reszcie olbrzymiego frontu w wojnie z Rosyą panuje od dłuższego czasu zupełny prawie spokój. Kto wie jednak, **czy nie jest to cisza przed burzą?**

Gotuje się...

Przerwa w walce jest rzeczą zrozumiałą. Ale na długo pomyśleć się nie da. Widocznie przygotowuje się podczas niej nowe operacye, które punkt ciężkości walk przeniosą na inny teren. Sztab rosyjski ogłosił już, że wojska sprzymierzone przygotowują wielką ofenzywę od strony Tarnowa, nie ogłosił jednak — oczywiście — co przygotowują Rosyanie. Pewnem jest, że przygotowania jakieś i u nich być muszą. A ponieważ wiosna, ciepło i pogoda sprzyjają większym operacyom, więc dni najbliższe przyniosą nam zapewne nagłą burzę po tej chwilowej ciszy.

Na Dardanele.

Rozpętania się nowych wielkich walk należy też oczekiwać na terenie wojny z Turcyą. Tam one się przygotowują z dwóch stron — to już wiadomo. Anglicy i Francuzi zebrali wielkie siły lądowe **na wyspie Lemnos**, aby je rzucić na forty dardanelskie, **Rosyanie koncentrują wojska w portach morza Czarnego**, aby je rzucić na Konstantynopol. Flota francusko-angielska zaczęła już nanowo atakować Dardanele. Widocznie podjętym ma być na nie wielki atak od strony lądu i morza. Turcy odpowiednio do tego gromadzą siły na półwyspie Gallipoli.

We Francyi.

Ofenzywa francuska zawiodła. Niemcy wprawdzie zajmują tam stanowiska obronne, ale też bronią się świetnie. Wyłoniły się już nawet pogłoski, że Francuzi zaniechają ofenzywy u siebie, a poślą swoje wojska do Serbii i na Bośnię. Projekt fantastyczny i prawie niewykonalny. Fachowcy wojskowi francuscy i angielscy twierdzą, że Rosyanie, Anglicy i Francuzi muszą r

wnocześnie uderzyć na wszystkich frontach walki, aby w ten sposób nie dopuścić do przesuwania sił niemieckich z jednego terenu walk na drugi. Może więc i we Francyi przygotowuje się coś nowego. W takim razie **na maj przypadłyby decydujące może walki** na trzech frontach: rosyjskim, francuskim i tureckim.

Wojna musi zmienić swój charakter.

O ile jednak te walki będą tylko na pewnych częściach frontów, o tyle znaczenie ich będzie mniejsze dla przyspieszenia końca wojny. Ogólne bowiem panuje już zdanie, że dopóki wojna nie zmieni swego charakteru, t. j. dopóki jednemu z przeciwników nie uda się wciągnąć drugiego w decydującą walkę na całej linii, dopóty o zakończeniu wojny nie będzie mowy. Gdyby lokalne zwycięstwa mogły dziś rozstrzygać, to wojna właściwie już dawno byłaby rozstrzygniętą.

Może więc z tych przygotowań, które dziś się wyczuwa, wypłynie w maju akcya, mogąca mieć takie szanse. Sztaby generalne niemiecki i austryacki też mają coś w zanadrzu i też przygotownją wielkie dzieła. Od walk majowych zależeć będzie po części stanowisko państw neutralnych.

Wojna z Rosyą.

W Karpatach tydzień ubiegły nie przyniósł żadnej zmiany. Rosyanie, wyczerpani zupełnie, zaprzestali ataków, które skierowywali głównie na przełęcz użocką, aby się wedrzeć na Węgry. Tu i ówdzie wojska nasze w śmiałych atakach zyskały pokaźne sukcesy, zabierając w ubiegłym tygodniu blizko 3000 nierannych jeńców. **Przełęcz użocka**, jak była, tak **jest w naszem posiadaniu.**

Dnia 14 b. m. usiłowali Rosyanie zaatakować naszych **koło Ciężkowic**, zostali jednak odparci. Tak samo skończył się ich atak dnia 15 b. m. **koło Błogiego**, na wschód od Piotrkowa w Królestwie. Zresztą na całym froncie panował spokój, przy zwykłym akompaniamencie armat.

W północnem Królestwie, według oficyalnych komunikatów niemieckich, przez cały tydzień ubiegły sytuacya była niezmieniona, to jest taka, jak przed tygodniem.

Ta cisza świadczy, że **coś się przygotowuje nowego.**

Inne wojny.

Wojna we Francyi i Belgii. Francuzi i Anglicy atakują ciągle. Główna siła ich ataku skierowuje się pod Yperu w Belgii i koło Verdun we Francyi. Skutków tych ataków jakoś nie widać. I Francuzi i Anglicy posługują się teraz w walce nowym środkiem: **minami**, z których się wydobywają **dymy, wytwarzające duszące gazy, i bombami**, których **gazy powodują wymioty.**

Wojna turecka. Pod Dardanelami zaczęła się znów ożywiona czynność, świadcząca o przygotowaniach do wielkiej akcyi. Dnia 14, 16 i 17 b. m. usiłowały okręty wojenne znowu forsować Dardanele, bez skutku. **Turcy zatopili 17 b. m. angielską łódź podwodną i zestrzelili 2 samoloty francuskie.** Równocześnie rozpoczęli Turcy ofenzywę przeciw Rosyi na lądzie.

Wojna w powietrzu. Z nastaniem wiosny ożywiła się wojna powietrzna. Zeppeliny niemieckie „odwiedziły" 14 i 15 b. m. Anglię i rzuciły szereg bomb na różne miasta. Samoloty niemieckie zasypywały bombami szereg miast francuskich, jak Calais, Amiens i inne, **rzucali bomby na Warszawę**, a wreszcie na Białystok. Jest to odpłata za rzucanie bomb przez lotników francuskich i rosyjskich na otwarte miasta niemieckie. Obecnie Niemcy przygotowują **wielki atak powietrzny na Anglię.** Lotnicy rosyjscy obrzucili bombami Czerniowce i kilka miast w Prusiech Wschodnich.

W sprawie akcyi ratunkowej.

Bawiący chwilowo w Krakowie Ekscel. namiestnik Korytowski wezwał do siebie w niedzielę po południu Dra M a i s s a, burmistrza miasta Bochni i posła W i t o s a, celem poinformowania ich o toku akcyi i zasięgnięcia od nich wiadomości co do zasiewów. Zaznaczył, że czyni wszelkie starania, ażeby jak najwięcej zboża dostarczyć, że usiłowania te nie zawsze osiągają skutek dostateczny z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód, podwoi jednak starania, ażeby zrobić jak najwięcej, że do Proszówek w powiecie bocheńskim sprowadzono transport 100 koni do rozsprzedaży pomiędzy rolników przy zniżce 33 procent, że okolice, koło linii bojowej położone, dostaną zboże do siewu zupełnie bezpłatnie, jako też i ziemniaki na sadzenie.

Ewakuowanym, w powiecie brzeskim się znajdującym, a pochodzącym z powiatu tarnowskiego, brzeskiego i dąbrowskiego, zarządził spieszną wypłatę zasiłków i rozdanie bezpłatne żywności pomiędzy nich. Dla odbudowania spalonych wskutek wojny miejscowości lub domów pojedynczych, a w szczególności Szczepanowa, Leszczyny, Przyborowia, Ujścia Solnego i innych zarządził już wyrąbywanie drzewa, tosamo co do opału.

W sprawie wypłaty za kwity rekwizycyjne porobił kroki, aby to spieszniej postępowało.

Posłowie podnosili, że zasiewy idą zbyt powoli z powodu braku tak nasienia, jak też i siły pociągowej i ludzi, których jeszcze zabierają do wykonywania różnych robót. Nasion nadsyła się niezwykle mało w stosunku do zapotrzebowania. Żądali więc spiesznej dostawy, gdyż czas zasiewów mija szybko, a rolnicy doznają zawodu. Żądali, by na czas robót polnych nie brano ludzi, ani koni, by cenę koni jeszcze zniżyć, gdyż często jest ona zanadto jeszcze wysoka, by dla dochowania reszty inwentarza dostarczono paszy.

Poseł W i t o s podniósł, że w powiecie brzeskim pomiędzy ewakuowanymi grasują choroby zaraźliwe, porywające liczne ofiary, prosił, ażeby rząd na urządzenie szpitala w Bielczy przeznaczył odpowiednią kwotę.

Namiestnik oświadczył wkońcu, że telegraficznie odniósł się do ministerstwa w tych sprawach, a co do Bielczy, to chętnie da zasiłek, o ile przyjdą odpowiednie wnioski.

Kunegunda Gudz (Łętownia L. 224) prosi o wiadomość o swym mężu Władysławie Gudzu, który, wracając z roboty sezonowej z Poznańskiego, został zabrany i prawdopodobnie gdzieś internowany.

Jakób Piecuch z Mszanki, pow. Gorlice, landszturmista (k. k. Eisenbahnsicherungsabteilung, Biała Brücke bei Pleśna) prosi o wiadomość o swej żonie Annie z ośmiorgiem dzieci.

Kilka słów wyjaśnienia.

W ostatnim numerze „Prawdy“ w artykule „Nowe a szkodliwe bałamuctwo“, zarzucono podpisanemu i Klubowi posłów ludowych, jakoby przez staranie się o wypłatę za niektóre kwity rekwizycyjne, zaszkodziło całej sprawie wypłaty.

Wobec tak poważnego i nieuzasadnionego zarzutu poczuwam się do obowiązku dać następujące wyjaśnienie.

Sprawa zapłaty za wszelkie rekwizycye ma być załatwiona po dokonaniu prac przez komisye w każdym powiecie w tym celu powołane. Proceder to bardzo długi, a nie każdy może na wypłatę czekać bez szkody dla siebie.

Przy ministerstwie wojny fungują przedstawiciele Koła polskiego, jako mężowie zaufania posłowie dr Czajkowski, Starowiejski i dr Biały. Zadaniem ich jest zastępywać interesy tych przedewszystkiem, którzy za świadczenia wojenne zapłaty nie otrzymali.

Ponieważ wiedzieliśmy, że przy ich pomocy spora liczba ludzi otrzymała zapłatę, lub przynajmniej zaliczkę, uprosiliśmy ich, ażeby zechcieli pomódz do uzyskania spieszniejszej zapłaty przynajmniej tym, którzy mają kwity formalnie wystawione. Zgodzili się na to i podali sposób postępowania.

Szanowna Redakcya „Prawdy“ powinna o tem wiedzieć, że ogromna większość kwitów znajduje się w rękach starostw i że myśmy nikomu nie kazali ich odbierać, lecz wzięliśmy te, które mieli w ręku. Wprost więc **wykrętnem** jest twierdzenie, jakoby to miało ogółowi wypłat zaszkodzić.

Nikogo się nie zmuszało, by się do naszej roboty zastosował, i owszem, w Bochni wyraźnie zaznaczyłem, w jaki sposób postępować należy co do całości. Myśmy mówili, że wszystko należy robić, ażeby co można dla ludności uzyskać, **nie bronimy przecież nikomu, ażeby robił lepiej.**

Trudno chyba zaprzeczyć, ażeby w tym czasie nie robiło się co można, i Szanowna Redakcya „Prawdy“ wie o tem, że daleko łatwiej robić komuś zarzuty, niż przeprowadzić robotę pozytywnie.

Zgadzam się zupełnie ze zdaniem, że „nie pora teraz na jakiekolwiek kłótnie partyjne“, dlatego też zupełnie spokojnie te parę słów wyjaśnienia nakreśliłem.

Wincenty Witos.

KRONIKA.

Wysyłanie listów do części Galicyi, zajętej przez Rosyan, jest możliwe. Uskutecznia to krakowska filia Czerwonego krzyża. Do przesyłki trzeba dołączać dwie marki po 10 hal.

Listy do jeńców dochodzą najlepiej, jeśli są pisane na kartkach korespondencyjnych. Sekcya wywiadowcza Czerwonego krzyża w Krakowie przygotowała specyalne takie kartki po 10 hal. za sztukę.

Wypożyczanie rolnikom koni wojskowych nie będzie już odtąd miało miejsca. Tak zarządziło ministerstwo wojny. Rolnicy muszą się już zadowolić końmi, które wyszły ze szpitali wojskowych.

Nowe kadry pospolitego ruszenia. Sejm węgierski uchwalił 20 b. m. pomnożenie kadr pospolitego ruszenia o tyle, że do służby w pospolitem ruszeniu obowiązani będą teraz wszyscy mężczyźni od 18 do 50 roku życia. W najbliższych dniach wyjdzie tosamo zarządzenie na mocy cesarskiego rozporządzenia w Austryi. Jak oświadczył jeden z wybitnych polityków węgierskich, te nowe roczniki, **t. j. od lat 18, oraz od 42 do 50, jeśli będą powołane, to dopiero w grudniu.**

Sprawą odbudowy wsi polskiej zajmną się energicznie w Warszawie. Centralny Komitet obywatelski w Warszawie obraduje nad ustawą budowlaną dla wsi polskiej i zaczął już wydawnictwo prac z wzorami odbudowy.

Z żałobnej karty. Zpala od ziemi rodzinnej, w Minersville Pa. w Ameryce, zmarł dnia 13 marca Kazimierz Władysław **Owiński**, 27-letni absolwent praw w uniwersytecie Jagiellońskim, brat jednego z wybitnych członków naszego Stronnictwa, prof. Jana Owińskiego. Życiu wiele obiecującego młodzieńca położyła kres przedwcześnie choroba płucna, suchoty. Dla wyleczenia się z niej wyjechał do Arco, stamtąd miał jechać do południowej Afryki, jednak burza wojenna zapędziła go aż do Ameryki. Przybył tam słaby, chorował długo, pielęgnowany z całą troskliwością przez swego serdecznego przyjaciela, księdza F. Gaździka. Nie pomogły zabiegi lekarzy, ani piecza przyjaciela — śmierć przecięła pasmo młodego, do czynu i pracy rwącego się życia. Pogrzeb odbył się na cmentarzu parafii w Minersville; wzięło w nim udział liczne duchowieństwo i tłumy rodaków. Nad grobem pożegnali zmarłego ks. Gaździk i p. Pachucki.

Dotkniętemu zgonem brata prof. Owińskiemu zasyła Redakcya „Piasta“ wyrazy najszczerszego współczucia.

Antoni **Śmieszek**, wiceprezydent Rady powiatowej bialskiej, jeden z najczynniejszych obywateli w bialskim okręgu, który dla powiatu tego położył wiele zasług, zmarł w ubiegłym tygodniu. Cześć Jego pamięci!

Wylewy. Po szeregu klęsk, przyszła już na nasz kraj nowa, doroczna: wylewy. Na szczęście, w tym roku nie przybrały większych rozmiarów. Wylały rzeki: Poprad, Kamionka i Dunajec. W Sączu kilka domów zostało zalanych. W Kuzowie zginął w falach Dunajca pewien włościanin i żydówka z dzieckiem. Koło Tarnowa Dunajec zalał rosyjskie rowy strzeleckie i zniósł rosyjski most.

Cesarz Franciszek Józef ofiarował klasztorowi jasnogórskiemu 25.000 koron.

Następca tronu arcyks. Karol Franciszek był 19 b. m. w Kołomyi, 20 b. m. w Czerniowcach.

W Przemyślu, jak brzmią doniesienia listowne, panuje już życie normalne. Rosyanie nie znaleźli tam ani jednego sztandaru wojskowego. Widocznie zostały one zniszczone lub pochowane.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, naczelny wódz armii rosyjskiej, jest obecnie chory. Z tego powodu rozeszły się pogłoski, że na niego wykonano zamach, że zamach ten miał wykonać generał Sieviers i t. d. Pogłoski te okazały się nieprawdziwe. Wielki książę, jak twierdzą korespondenci pism w państwach neutralnych, jest istotnie chory na skira. Choroba w każdym razie nie jest tak groźna, skoro przed kilku dniami wielki książę był we Lwowie i wybierał się stamtąd do Przemyśla. Oficyalne komunikaty wojenne rosyjskie wychodzą jednak bez podpisu wielkiego księcia.

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Buda Wacław, 16 p. obr. kraj. 12 komp., z Łętowni, 1883, zaginął.

Czekaj Jakób, rez. plut. 20 p. p. 12 komp., z Kaczowa, zabity 28 grudnia.

Dolimat Stanisław, rez. frajt. 45 p. p. 13 komp., z Krościenka Niżnego, 1889, ranny. Dul Jan, forysic 45 p. artyl., z Grębowa, 1890, w niewoli, Bijsk, gub. Tomska.

Głos Franciszek, 13 p. p. 2 komp., z Chrzanowa, był ranny w brzuch i dnia 27 sierpnia 1914 umarł w polowym szpitalu Nr 7/101; pochowany w Kraśniku. Guzik Stanisław, 16 p. obr. kraj. 3 komp., zaginął.

Helbin Baltazar, 16 p. obr. kraj. 12 komp., z Jelenia, 1887, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Kadula Piotr, 13 bat. strzelc. poln. 2 komp., z Kryspinowa, zaginął. Kasper Waleryan, 90 p. p. 4 komp., z Ubieczyna, 1892, był ranny w ramię i dnia 7 stycznia wrócił ze szpitala w Oraviczabanya do pułku. Korbut Józef, 13 p. p. 7 komp., z Targowiska, 1893, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Koziołek Jan, rez. 56 p. p. 12 komp., z Rudnika, 1888, w niewoli. Kozlow Wiktor, rez. plut. 13 p. p. 2 komp., z Kurdwanowa, 1886, zaginął. Książek Jan, 16 p. obr. kraj. 3 komp., ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Kycia Franciszek, 32 p. obr. kraj. 11 komp., zaginął.

Lagos August, plut. 56 p. p. 15 komp., zaginął. Lenart Wojciech, 13 p. p. 1 komp., z Lipnika, 1882, zaginął. Leśniak Józef, 13 p. p. 16 komp., z Węglówki, 1887, zabity.

Marcinek Andrzej, rez. 57 p. p. 3 komp., z Woli Lubeckiej, 1878, był chory i dnia 5 lutego wyjechał ze szpitala w Igławie do pułku wyleczony. Marona Franciszek, 13 p. p. 2 komp., z Bronowic, 1887, był chory na czerwonkę; dnia 5 grudnia udał się ze szpitala w Trenczynie do komendy okręgowej. Merak Łukasz, 16 p. obr. kraj. 1 komp., ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane. Mulica Jan, 20 p. p. 10 komp., z Ratułowa, 1888, zaginął.

Naglik Jakób, rez. 56 p. p. 13 komp., z Nowej Wsi, 1888, zabity. Niemczyk Jan, 16 p. landszt. 3 komp., z Janowic, 1873, zaginął.

Osika Franciszek, 13 p. p. 7 komp., z Królówki, 1894, był ranny w lewą rękę i w głowę; dnia 24 marca znajdował się w rezerw. szpitalu w Marsovasarhely. Ostafiu Michał, 16 p. landszt. 10 komp., z Myślenic 1880, zaginął.

Piekarczyk Jan, rez. 32 p. obr. kraj. 7 komp., zaginął. Porębski Jan, 56 p. p. 15 komp., ze Szczyrku, 1891, ranny. Puchała Józef, 13 p. p. 8 komp., z Aleksandrowic, 1886, zaginął.

Salawa Władysław, 20 p. obr. kraj. 1 komp., z Wysokiego, 1895, zaginął. Skóra Józef, 56 p. p. 4 komp., z Trzemeśni, 1881, w niewoli, Pawlodor, gub. Semipalatińsk. Soja Franciszek, 16 p. obr. kraj. 6 komp., z Balic, 1879, zaginął. Solak Stanisław, rez. 57 p. p. 2 komp., ur. w Strzelcach Wielkich, 1882, w niewoli w Niżnym Nowogrodzie, w Rosyi. Sopczak Wincenty, 32 p. obr. kraj. 5 komp., zaginął. Sordyl Adam, 16 p. obr. kraj. 2 komp., zabity; ponieważ jednak Biuro nie zna daty i miejsca urodzenia, nie można stwierdzić identyczności z całą pewnością. Stawowczyk Józef, 56 p. p. 11 komp., z Oświęcimia, 1891, zabity. Sutor Bolesław, 16 p. obr. kraj. 6 komp., 1886, zaginął. Szklarz Antoni, 16 p. obr. kraj. 10 komp., z Trzebini, 1877, zaginął. Szromba Jan, 13 p. obr. kraj. 9 komp., ranny, ale dotąd niewiadomo, w którym szpitalu się znajduje.

Torba Michał, plut. 16 p. obr. kraj. 10 komp., z Paszkówki, 1889, zaginął. Trepa Franciszek, 32 p. obr. kraj. 3 komp., z Lewniowej, 1889, zaginął. Tylka Wojciech, 20 p. p. 3 komp., z Dzianisza, 1883, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Waluś Karol, rez. 16 p. landszt. 2 komp., z Międzybrodzia, zaginął. Wilk Michał, 32 p. obr. kraj. 3 komp., z Buczkowa, zaginął. Włodek Władysław, rez. 32 p. obr. kraj. 9 komp., zaginął. Wojcieszek Piotr, 57 p. p. 1 komp., z Niedzielisk, zaginął. Wolanin Domin, 90 p. p. 2 komp., zaginął.

Zając Jan, 20 p. p. 8 komp., zaginął. Zaręba Jan, 16 p. landszt. 5 komp., 1881, zaginął.

Żydek Franciszek, 56 p. p. 4 komp., 1885, zaginął.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Bałos Józef, 89 p. landszt. 1 komp. Banach Jan, rez. 20 p. p. 13 komp. Banasik Jan, 55 p. p. 2 komp. Banek, porucznik 57 p. p. Biel Piotr, 56 p. p. 3 komp. Bista Stanisław, 13 p. p. 9 komp. Brydniak Aleksander, 13 p. p. 9 komp. Buda Franciszek, 13 p. p. 14 komp. Buda Franciszek, 55 p. p. 1 komp. Budzyk Franciszek, 40 p. p. Chrapusta Stanisław, plut. 57 p. p. Chwała Wincenty, 56 p. p. 15 komp. Cuber Wawrzyniec, 25 p. obr. kraj. 2 komp. Ćwiertnia Józef, 2 p. legionów 9 komp. Cyfka Jerzy, kapr. sanit. w 1 rez. szpitalu we Lwowie. Czeszyk Franciszek, 17 p. obr. kraj. Danek Tomasz, 3 p. ułanów 3 komp. Dembowski Jakób, 16 p. landszt. 2 komp. Drozd Mikołaj, rez. 17 p. obr. kraj. Duda Andrzej, 13 p. p. 10 komp. Fluder Wojciech, 56 p. p. 5 komp. Frosztęga Józef, 16 p. obr. kraj. 1 komp. Gembala Józef, 16 p. obr. kraj. 3 komp. Gibek Floryan, 16 p. obr. kraj. 1 komp. Gibek Stanisław, 1 p. p. 11 komp. Gołąbek Henryk, 13 p. p. 9 komp. Goleń Józef, rez. 90 p. p. Gruczyński Andrzej, 16 p. obr. kraj. 2 komp. Grygiel Franciszek, 77 p. p. 4 komp. Jarosz Jan, 19 p. obr. kraj. 3 komp. Jekiełek Franciszek, 56 p. p. 8 komp. Juras Stanisław, 13 p. p. 13 komp. Kaczmarczyk Józef, 20 p. p. 5 komp. Kadula Wincenty, 24 p. p. 2 komp. Kasper Józef, 90 p. p. 2 komp. Kątnik Antoni, rez. 90 p. p. Kowalcze Ignacy, 16 p. obr. kraj. 2 komp. Krokos Jan, 90 p. p. 2 komp. Kucia Edward, 13 p. p. 16 komp. Kuczak Jan, 32 p. obr. kraj. 2 komp. Kuźma Andrzej, 16 p. obr. kraj. 6 komp. Lisowski Jan, 13 p. p. 13 komp. Lupa Maciej, 13 p. p. 15 komp. Łabyć Józef, 13 p. p. 4 komp. Mak Jakób, 16 p. landszt. 1 komp. Malina Franciszek, 77 p. p. 2 komp. Malota Karol, rez. 32 p. obr. kraj. 3 komp. Mirota Teofil, 16 p. obr. kraj. 3 komp. Mizera Józef, 57 p. p. 5 komp. Morycz Józef, 16 p. obr. kraj. 6 komp. Moskwik Jan, 56 p. p. 11 komp. Motas Jan, 4 bat. strzelc. poln. Ochmanek Franciszek, 16 p. landszt. 3 komp. Oliwa Michał, 36 p. obr. kraj. 4 komp. Orłoś Józef, rez. 90 p. p. Paczyński Sylwester, 16 p. obr. kraj. Pietruch Maciej, 34 p. landszt. Plekan Jan, 30 p. p. Popecki Kazimierz, kapr. 10 p. p. Potoczny Andrzej, 18 p. landszt. Puchała Jakób, 19 p. obr. kraj. 4 komp. Radwan Michał, 56 p. p. 1 komp. Sadowski Józef, 16 p. obr. kraj. 1 komp. Śliwka Jan, 100 p. p. Słota Wojciech, 16 p. obr. kraj. 6 komp. Ślusarczyk Józef, rez. 56 p. p. 6 komp. Smoleń Bazyli, rez. 20 p. p. 3 komp. Sowa Antoni, rez. 57 p. p. 11 komp. Szczekot Władysław, 17 p. obr. kraj. Szumiec Benedykt, 16 p. landszt. 3 komp. Szumiec Piotr, 13 p. p. 13 komp. Szydlak Maciej, 35 p. obr. kraj. Waligóra Wiktor, 13 p. p. 5 komp. Wąs Józef, rez. 16 p. obr. kraj. 2 komp. Wierzycki Hipolit, 2 p. legionów 6 komp. Wilk Andrzej, rez. 13 p. p. Wójtowicz Jan, 36 p. obr. kraj. 1 komp. Woźniak Andrzej, rez. szpital 6/6. Wypartowicz Jakób, rez. 16 p. obr. kraj. 12 komp. Zawadzki Antoni, 16 p. landszt. 3 komp. Żelasko Wojciech, 93 p. p. Zieliński Mieczysław, 20 p. p. 8 komp.

Poszukiwanie zaginionych.

(Rubryka ta jest płatna po 50 hal. za 2 wiersze).

Stanisławowie Kluzowie, ewakuowani z **Glowa**, powiat Tarnów, do **Krzyżanowic Wielkich**, poczta Bochnia, poszukują swej córki 13-letniej Józefy Kluzy, rannej 1 stycznia b. r. w Glowie odłamkiem szrapnela w biodro i wywiezionej przez szpital wojskowy.

Wojciech Łakoma (Ameryka, Chicago Ill. 1434. W. Superior St.) prosi o wiadomość o swej żonie Karolinie i 2 dzieciach z Bisknpic Radłowskich.

Aniela Liro (Ameryka, Chicago Ill. 1434. W. Superior St.) z Biskupic Radłowskich prosi o wiadomość o swych synach Stanisławie i Józefie.

Michał Kocół (Czechy, Bechine, lazaret) prosi o wiadomość o swej żonie Annie i synku, z pow. tarnowskiego. Za przesłanie wiadomości z góry składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Ranni i polegli na wojnie.

Wykaz nazwisk polskich żołnierzy z list strat Nr 72 (dokończenie), 73 i 74 wydanych przez ministerstwo wojny.

Skrócenia: p. p. — pułk piechoty; żoln. — żołnierz; plut. — plutonowy; landszt. — landszturm; obr. kr. — obrona krajowa (landwerzysta).

W liście strat Nr 81

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici.

Foryś Maksymilian, komp. ochrony mostu z Ryglic.

Klecka Jakób, żołn. 40 p. p. 5 komp., z Wilczej Woli, 1890. Klob Andrzej, rez. 77 p. p., z Wyżnej.

Melnykowicz Mikołaj, 45 dyw. artyl. poln.

Noga Józef, 10 bat. saperów 1 komp.

Picek Michał, 215 bat. landszt.

Sieniawski Jan, 10 bat. saperów 1 komp. (zmarł w szpitalu). Skulski Franciszek, 45 dyw. artyl. poln. Sukienik Franciszek, żołn. 25 p. obr. kraj. 12 komp., z Łęgu ad Partyń, 1888.

Tyndyk Piotr, 45 dyw. poln. artyl. Tyraj Jan, żołn. 81 p. p.

Wojtuszeński Jędrzej, żołn. 45 p. p. 1 komp., z Niebieszczan.

Żurek Franciszek, rez. 25 p. obr. kraj. 11 komp.

Ranni.

Chwojka Jan, 45 dyw. artyl. poln.

Peszyn Michał, 45 dyw. artyl. poln. Flaiszerowicz Antoni, 45 dyw. artyl. poln.

Konowalski Władysław, rez. 3 bat. saperów. Kaszlik Gabryel, rez. 10 bat. saperów 1 komp.

Lagodzki Michał, 45 dyw. artyl. poln.

Martyn Stefan, 45 dyw. artyl. poln. Martynyszyn Jan, 45 dyw. artyl. poln. Mendelowski Rudolf, 45 dyw. artyl. poln.

Petrów Jan, 45 dyw. artyl. poln.

Szytma Antoni, 45 dyw. artyl. poln.

Woźniak Franciszek, 10 bat. saperów.

Zaświecki Wojciech, 45 dyw. artyl. poln.

W liście strat Nr 82

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici.

Bardziński Józef, 18 p. obr. kraj. 8 komp., 1889.

Ciurkiewicz Roman, podoficer rach. 10 dyw. polnych haubic 2 bat.

Plaga Jan, żołn. 93 p. p. 8 komp., z Gierałtowic, 1881. Furewicz Andrzej, rez. 77 p. p. 11 komp., 1888.

Gubik Jan, 10 dyw. polnych haubic 1 bat.

Kaczaj Mikołaj, 10 dyw. polnych haubic 1 bat. Kitliński Józef, frajter 93 p. p. 7 komp., z Kęt, 1884. Komusa Wincenty, 16 komenda landszt., żandarm z Pleszowa, 1872. Kornasiewicz Michał, rez. 77 p. p. 11 komp., z Radłowic, 1881. Kowalik Józef, 77 p. p. 11 komp., z Bąkowic, 1889. Kozicki Leopold, 10 dyw. haubic polnych 1 bat. Kruk Antoni, żołn. 93 p. p. 12 komp.

Maksymowicz Lucyan, 77 p. p. 11 komp., z Gałówki, 1883.

Ogrodnik Andrzej, 18 p. obr. kraj. 8 komp., 1886.

Pawlik Karol, żołn. 93 p. p. Pelczar Alojzy, 10 dyw. haubic poln. 1 bat.

Ryznar Jan, żołn. 93 p. p. 10 komp.

Stanisław Jan, żołn. 15 p. obr. kraj. 9 komp., ze Śląska. Suchanek Józef, plut. 93 p. p. 12 komp. Suszkiewicz Michał, rez. plut. 77 p. p. 4 komp.

Śliwa Błażej, rez. 93 p. p. 5 komp.

Urbanowicz Jan, kapr. 77 p. p. 11 komp., z Hruszowa, 1881.

Żaba Michał, żołn. 15 p. obr. kraj. 11 komp. 1891.

Ranni.

Adamcik Walenty, 3 p. artyl. Andrusyk Grzegorz, rez. 77 p. p. 11 komp., z Bystrego (St. Sambor).

Bajorek Wojciech, żołn. 93 p. p. 7 komp., z Olszyn. Banachewicz Lucyan, żołn. 77 p. p. 9 komp. Banczak Józef, żołn. 15 p. obr. kraj. 11 komp., z Gilowic. Bartel Edward, żołn. 93 p. p. 9 komp. Bednarz Mikołaj, żołn. 18 p. obr. kraj. 8 komp. Bida Franciszek, 10 dyw. artyl. Biliński-Stetyło Grzegorz, rez. 77 p. p. 11 komp. Bliźnik Teofil, żołn. 15 p. obr. kraj. 11 komp., z Polanki Wielkiej. Burda Alojzy, żołn. 15 p. obr. kraj. 6 komp., ze Śląska.

Czach Jan, rez. pionier 10 bat. 5 komp. Czajka Wojciech, 1 p. artyl. 1 bat., z Ochotnicy. Czech Jan, żołn. 15 p. obr. kraj. 1 komp, ze Śląska. Czuzka Józef, żołn. 15 p. obr. kraj. 1 komp. (Żywiec). Czyczuła Stefan, żołn. 77 p. p. 9 komp.

Dawidowicz Ignacy, 10 dyw. artyl. 1 bat. Demkowski Jan, plut. 77 p. p. 11 komp. Duplak Antoni, rez. 77 p. p. 11 komp. Durkalec Jan, frajt. 77 p. p. 11 komp.

Faryma Jan, żołn. 77 p. p. 10 komp. Futala Grzegorz, rez. 77 p. p. 11 komp.

Góran Mikołaj, żołn. 77 p. p. 10 komp. Górnik Jan, kapr. 76 p. p. 16 komp.

Ilnicki, żołn. 77 p. p. 4 komp. Inamirowski Władysław, 10 dyw. artyl. poln. 1 bat.

Janowski, 1 p. artyl. 2 bat. Jaworski Mikołaj, rez. 77 p. p. 11 komp. Jezusko Piotr, rez. 77 p. p. 11 komp. Jetter Filip, plut. 77 p. p. 10 komp. Jekilek Józef, żołn. 15 p. obr. kraj. 11 komp., z Osieka. Jurczek Jan, 3 p. artyl. poln.

Kąbol Walenty, 10 dyw. artyl. poln. 1 bat. Kaczar Franciszek, rez. frajt. 77 p. p. 11 komp., ze Sambora. Kafel Stanisław, rez. 77 p. p. 11 komp. Karpiniec Grzegorz, żołn. 77 p. p. 10 komp. Kasparek Bruno, rez. 15 p. obr. kraj. 1 komp., ze Śląska. Kisiel Jan, żołn. 18 p. obr. kraj. 8 komp., z Czukwi. Kobierski Władysław, plut. 77 p. p. 10 komp., ze Sambora. Kolec Józef, żołn. 15 p. obr. kraj. 11 komp., 1893. Komarnicki Ignacy, rez. 77 p. p. 11 komp., z Radłowic. Kopacz Tomasz, rez. 77 p. p. 11 komp., z Wołoszczy. Kopanyszyn Ma-

ksymilian, rez. 77 p. p. 11 komp. Kozłowski, rez. frajt. 77 p. p. oddział pionierów, Kropiwnicki Michał, rez. 77 p. p. 11 komp. Krzeczkowski Michał, żołn. 77 p. p. 1 komp. Kubaj Stefan, rez. 77 p p. 11 komp. Kubin Władysław, żołn. 93 p. p. 10 komp. Kubin Ryszard, żołn. 93 p. p. 16 komp. Kulik Stanisław, plut. 77 p. p. 11 komp., ze Stryja. Kupka Franciszek, żołn. 15 p. obr. kraj., ze Śląska. Kuśnier Jan, kapr. 10 dyw. artyl. poln. 2 bat. Kusparek Adolf, żołn. 15 p. obr. kraj. 12 komp., ze Śląska. Kwaśny Tomasz, kapr. 93 p. p. 10 komp.

Lecian Józef, 46 dywizya artyl. poln. 2 bat., ze Śląska. Ledwina Jan, żołn. 93 p. p. 10 komp. Leśniak Franciszek, rez. 3 p. artyl. poln. Łoboła Franciszek, żołn. 15 p. obr. kraj. 11 komp., ze Ślemienia.

Łes Andrzej, rez. 77 p. p. 11 komp., z Podbuża.

Malarz Roman, żołn. 15 p. obr. kraj. 1 komp., Kóz. Maślak Antoni, żołn. 18 p. obr. kraj. 8 komp. z Końskiego. Matołycz Jan, rez. 77 p. p. 11 komp. Mazurek Stanisław, żołn. 18 p. obr. kraj. 8 komp., z Drohobycza. Mazurek Michał, żołn. 18 p. obr. kraj. 8 komp., z Ostrowu. Michalewski Stefan, dob. 10 dyw. artyleryi poln. 1 bat.

Niedziałek Józef, kapr. 10 dyw. artyl. poln. 2 bat. Nowak Wojciech, frajt. 93 p. p. 7 komp., z Gierałtowic.

Pach Jan, kapr. 8 bat. saperów 6 komp. Pawłowicz Jan, plut. 77 p. p. 11 komp., z Felsztyna. Petryk Michał, rez. 77 p. p. 11 komp., z Radelicz. Podolski Michał, żołn. 18 p. obr. kraj. 8 komp., z Korzeńca. Pytlik Franciszek, 16 bat. strzelc. poln. 1 komp.

Radek Walenty, żołn. 15 p. obr. kraj. 5 komp., ze Śląska. Rygiel, frajt. 77 p. p. 5 komp. Rygiel Franciszek, kapr. 77 p. p. 10 komp., z Wołoszczy. Rzndzidło Leopold, 10 dyw. artyl. poln. 1 bat.

Szafran Włodzimierz, 15 p. obr. kraj. 9 komp., ze Śląska. Szurek Franciszek, 15 p. obr. kraj. 1 komp., ze Śląska. Sikora Franciszek, żołn. 15 p. obr. kraj. 7 komp., ze Śląska. Sławecki Andrzej, żołn. 77 p. p. 10 komp. Słotwiński Franciszek, 10 dyw. artyl. poln. 2 bat. Starek Ludwik, żołn. 15 p. obr. kraj. 1 komp., ze Śląska. Stragóz Jan, rez. 77 p. p. 11 komp., z Waniowic. Szewchłowicz Marcin, rez. 77 p. p. 11 komp., z Rudek. Szwabowicz Józef, rez. 77 p. p. 11 komp, z Drohobycza.

Śliwa Józef, rez. 1 p. artyl. poln. 1 bat., ze Śląska.

Talig Józef, żołn. 15 p. obr. kraj. 11 komp., z Peweli Małej. Tomaszek Wincenty, żołn. 93 p. p. 5 komp. Turczyniak Eljasz, rez. 77 p. p. 11 komp. Turski Stanisław, plut. 77 p. p. 11 komp., z Waniowic. Tusyn Aleksander, rez. 77 p. p. 11 komp.

Warcholak Paweł, żołn. 77 p. p. 11 komp. Wodniak, 1 p. artyl. poln. 2 bat. Wojciuch Tomasz, rez. 93 p. p. 6 komp., z Kamesznicy. Wołczański Jan, żołn. 77 p. p. 10 komp. Wolny Józef, żołn. 15 p. obr. kraj. 10 komp., ze Śląska. Woźniak Antoni, kapr. 77 p. p. 11 komp. Woźniczka Stanisław, żołn. 93 p. p. 10 komp., z Sieradzy.

Zielnia Alojzy, rez. 3 p. artyl. poln. Zolubak Michał, rez. 77 p. p. 11 komp. Zwak Jan, 12 p. dragonów, ze Śląska.

W niewoli.

Baran Ignacy, żandarm 16 kom. żand. w Czulicach, 1878. Barnaś Wojciech, żandarm 16 komenda żand. w Czulicach, z Jodłówki. Bereszczak Jan, rez. 77 p. p. 11 komp. Biłyj Grzegorz, rez. 77 p. p. 11 komp.

Herczuk Andrzej, rez. 77 p. p. 11 komp. Huk Tymoteusz, rez. 77 p. p. 11 komp.

Ilnicki Mikołaj, rez. 77 p. p. 11 komp.

Jurkiewicz Walenty, rez. 77 p. p 11 komp.

Komarnicki Józef, rez. 77 p. p. 11 komp. Krzysztofek Tomasz, żołn. żandarm 16 komenda żandarm. w Czulicach, z Ochmanowic. Kudy Andrzej, rez. 77 p. p. 11 komp. Kusznir Filip, rez. 77 p. p. 11 komp.

Markiewicz Teodor, rez. 77 p. p. 11 komp. Markowski Aleksander, rez. 77 p. p. 11 komp. Mysyszyn Jerzy, rez. 77 p. p. 11 komp.

Palnch Kazimierz, żandarm 16 kom. żand. w Czulicach, z Karniowa. Paluszkiewicz Piotr, rez. 77 p. p. 11 komp. Peluch Jan, rez. 77 p. p. 11 komp.

Romanów Jan, rez. 77 p. p. 11 komp.

Stelmachowicz Mikołaj, rez. 77 p. p. 11 komp. Stolar Stanisław, rez. 77 p. p. 11 komp.

Śliwiak Włodzimierz, rez. 77 p. p. 11 komp.

Lista strat Nr **83** nie zawiera żadnego polskiego nazwiska.

W liście strat Nr 85

znajdujemy polskie nazwiska następujących żołnierzy:

Zabici z 57 pułku piechoty.

Bańdur Jan, 5 komp., z Łęków Górnych, 1891. Baran Józef, pluton. 8 komp., z Olfinowa, 1888. Bartula Stanisław, 6 komp., z Bagienicy, 1893. Bernat Franciszek, 7 komp., z Zabłędzi, 1888.

Chuchrowski Wawrzyniec, 5 komp., 1886. Ciemięga Stanisław, pluton. 5 komp., z Woli Dębińskiej, 1884.

Drąg Stanisław, 6 komp., z Maszkowic, 1891. Dyjak Henryk, plut. 6 komp., 1887. Dzik Jakób, frajt. 5 komp., z Zabawy, 1883.

Fijał Władysław, 7 komp., z Radgoszczy, 1892. Furgal Michał, kapral 8 komp., pow. Dąbrowa, 1890.

Gancarz Jan, 6 komp., z Potakówki, 1888. Grzywacz Jan, 5 komp., z Bączalu Dolnego, 1893.

Hamielec Jan, 8 komp., ze Strusiny, 1893.

Kogutowicz Stefan, kapral 6 komp., z Brzeska, 1883. Kopec Andrzej, 6 komp., z Siedliszowic, 1891. Kozioł Stanisław, frajter 7 komp., z Woli Przemyk., 1892. Kulik Władysław, 7 komp., z Biesiadki, 1893. Kuta Adam, 5 komp., z Łęków Doln., 1892.

Laba Grzegorz, 6 komp., z Jasła, 1893. Lichwała Józef, 6 komp., z Woli Górzańskiej, 1882. Lizak Franciszek, 7 komp., z Nowopola, 1892.

Morydz Wojciech, kapral 6 komp., z Żukowic Starych, 1883.

Ogar Jan, 6 komp., z Łysej Góry, 1893.

Pecka Walenty, 5 komp., z Klikowej, 1886. Piekarski Jakób, 5 komp., z Jasieni, 1891.

Romański Franciszek, 5 komp., z Gręboszowa, 1893. Ryba Piotr, 5 komp., z Janowic, pow. Brzesko, 1887.

Stachoń Stanisław, kapral 6 komp., z Roztoki, Brzesko, 1886. Szarkowicz, 6 komp., z Łęków Górnych, 1893.

Świderski Władysław, 5 komp., z Rzędzina, 1885. Świeczek Jan, frajter 5 komp., z Luszowic, 1885.

Tarsa Paweł, 5 komp., z Tarnowa, 1891. Tokarz

Jan, 8 komp., z Szynwałdu, 1892. Topur Jan, 5 komp., z Mędrychowa, 1892. Trytko Józef, 8 komp., z Bobrowników Wielkich, 1893.

Urbańczyk Józef, 8 komp., z Jasła, 1891.

Wojtas Jan, 6 komp., z Partyni, 1890. Wrona Wojciech, 5 komp., z Klikowej, 1883.

Zając Feliks, 5 komp., ze Sworzeni, 1883.

Żyła Józef, 5 komp., z Niecieczy, 1893.

Ranni z 57 pułku piechoty.

Antoś Paweł, plut. 8 komp., z Kołaczyc.

Bablo Stanisław, 6 komp., z Woli Przemyk. Bach Józef, 5 komp., z Borzęcina. Baczek Jan, 8 komp., z Bielczy. Bajorek Michał, 6 komp., z Rzepiennika. Bąk Stanisław, 6 komp., z Przybysławic. Banaś Wawrzyniec, kapral 7 komp., z Radgoszczy. Baran Jan, 6 komp., z Jastrząbki Starej. Bartnik Piotr, 5 komp., 1892. Bartyz Jan, 6 komp., z Uszwi. Bień Jan, kapral 7 komp., z Tarnowa. Biernacki Józef, 7 komp., z Jabłonicy. Blacha Stanisław, 5 komp., z Wojnicza. Blasik Józef, 5 komp., z Niepli. Blezień Szymon, kapral 6 komp., z Lasków. Bober Piotr, 8 komp., z Gnojnika. Bocheński Adam, 5 komp., z Pilzna. Bołut Franciszek, frajter 6 komp., z Tarnowa. Boryczka Wawrzyniec, 5 komp., ze Zbylitowskiej Góry. Brągiel Paweł, 5 komp., z Osobnicy. Bród Henryk, 6 komp., 1893. Bruzda Franciszek, feldf. 7 komp., z Jugowic. Bryczkowski Piotr, 5 komp., urodz. w Budapeszcie. Bryk Michał, 7 komp., z Piątkowic. Budzik Józef, 5 komp., z Łękawicy. Budziński Antoni, 7 komp., z Bogumiłowic. Bujak Władysław, 8 komp., z Maszkienic.

Cesak Stanisław, 7 komp., z Niedzielisk. Chłoń Jan, 7 komp., z Otfinowa. Chłopecki Andrzej, 8 komp., z Janikowic. Chocholowicz Józef, 8 komp., z Lichwina. Cichy Józef, 5 komp., ze Strzelc Małych. Cisak Antoni, 8 komp., z Brzeska. Cisoń Józef, 7 komp., 1890. Ciura Stanisław, 7 komp., z Uszwi. Cizkowicz Stanisław, 8 komp., z Brzeska. Cwik Wojciech, frajter 8 komp., z Zassowa. Czapla Józef, 1 komp., z Wierzawic. Czechowski Tadeusz, 5 komp., z Kowalenów. Czermak Wojciech (albo Czerniak), 8 komp., z Zawady. Czernecki Jan, 7 komp., z Koszyc Wielkich. Czuba Franciszek, 5 komp., 1891.

Dadej Andrzej, 6 komp., z Uszwi. Dragon Franciszek, 8 komp., z Wielopola. Drop Józef, frajter 7 komp., z Przysiek. Druszkowski Jan, 5 komp., z Łoniowej. Duda Jan, frajter 6 komp., z Bogumiłowic. Dudek Franciszek, 7 komp., z Niedźwiedzy. Durolek Józef, 5 komp., z Roży. Dworak Stanisław, 6 komp., z Sieradzy. Dykas Stanisław, 7 komp., z Trzcinicy. Dzierwa Wojciech, 5 komp., z Bogumiłowic. Dzierwa Jakób, 7 komp., z Bogumiłowic. Dzierwa Marcin, frajter 6 komp., z Wierzchosławic.

Figiel Karol, 7 komp., ze Słotwiny. Filar Andrzej, frajter 5 komp., ze Świerczyny. Francus Piotr, 8 komp., z Brzeska. Furman Michał, 5 komp., z Jodłowej.

Gadek Franciszek, 8 komp., ze Siedlisk. Gajda Jan, 5 komp., z Łoniowej. Gałda Józef, kapral 8 komp., z Łękawicy. Gawle Jan, 5 komp., z Borowej. Gdowski Stefan, 6 komp., z Wierzchosławic. Gebica Władysław, 5 komp., ze Szynwałdu. Gladki Józef, frajter 8 komp., z Mokrzysk. Gliwa Stanisław, 7 komp., z Lubczy. Głowacki Franciszek, 6 komp., z Wierzchosławic. Gongola Józef, 7 komp., z Olpin. Góra Jan, 8 komp., z Jasieni. Grochola Stanisław, 7 komp., z Jadowników Podgórskich. Gruszkowski Leopold, 5 komp., z Żurowej. Gryz Józef, 6 komp., z Iwkowej. Grzesik Józef, pluton. 7 komp., ze Strzelc Wielkich. Gulik Józef, 7 komp., 1893. Gurgul Teofil, 8 komp., z Brzeska. Gwóz Wojciech, 5 komp., z Jagodników. Gzyl Jan, 6 komp., z Przyborowa.

Hajduk Szczepan, 6 komp., z Krajowic. Harnek Jakób, 7 komp., z Pilzna. Holik Stanisław, frajter 8 komp., z Uszwi. Horn Henryk, frajter, ze Świerczan.

Ignarski Michał, 6 komp., z Czermnej.

Jackowski Józef, 5 komp., ze Zbylitowskiej Góry. Jaje Jan, 8 komp., z Wojnicza. Janik Andrzej, 7 komp., z Gorzejowej. Jarmula Andrzej, 7 komp., ze Żmigrodu. Jop Tomasz, 5 komp., ze Szynwałdu. Jurusik Andrzej, 6 komp., z Jasła. Jarzębowski, 6 komp., z Tarnowa, 1891. Juszczyk Paweł, 6 komp., z Borzęcina.

Kaczorowski Stanisław, 7 komp., z Woli Lubeckiej. Kaczuba Jan, 8 komp., ze Słotwiny. Kaldan Wojciech, 5 komp., z Podgórskiej Woli. Kalita Franciszek, 8 komp., z Brzeźnicy. Kania Michał, 7 komp., z Przyborowa. Kapanowski Andrzej, 7 komp., z Pilzna. Kaput Jan, 5 komp., z Klecia. Kaput Józef, 5 komp., z Kamienicy Górnej. Karapulka Józef, 6 komp., z Tarnowa. Kędzior Józef, kapral 8 komp., ze Święcan. Kiełbasa Piotr, kapral 8 komp., z Tarnowa. Kiełbasa Tomasz, 7 komp., z Tarnowa. Klemczek Antoni, 7 komp., ze Żmigrodu. Klempka Józef, frajter 8 komp., z Rabki. Kmiec Józef, 5 komp. Kosman Jan, kapral 6 komp., z Brzeska. Kostlon Józef, kapral 7 komp., 1880. Kotlarz Kazimierz, 6 komp., ze Sieradzy. Kotra Józef, 8 komp., z Okocima. Kowal Jan, kapral 6 komp., z Woli Radłowskiej. Kowalski Józef, kapral 7 komp., z Zabierzowa, Kraków. Koza Jan, 7 komp., z Nowego Sącza. Kozikiewicz Stanisław, 8 komp., z Tarnowa. Kozioł Walenty, 7 komp., ze Szczurowic. Kozłowski Ludwik, kapral 7 komp., z Jadowników Mokrych. Kras Józef, frajter 7 komp., z Polanki. Krytka Franciszek, 7 komp., z Jadowników Mokrych. Książek Jan, 6 komp., z Parkoszy. Kubisztal Wojciech, frajter 6 komp., z Żelazówki. Kukla Józef, 7 komp., z Radlnej. Kula Andrzej, 7 komp., z Łęków Dolnych. Kwaśniak Jan, 8 komp., z Dębnicy. Kwiek Wojciech, 8 komp., ze Smichowa.

Lachut Kazimierz, 8 komp., z Dąbrowy. Laska Jakób, 7 komp., z Jasieni. Lątka Józef, 7 komp., ze Świebodzina. Lejner Adolf, 6 komp., ze Żmigrodu. Lesiak Stanisław, 6 komp., 1890. Leśniak Józef, 7 komp., z Sieklówki. Leśniak Stanisław, 5 komp., pow. Pilzno, 1881. Leśniak Stanisław, 7 komp., z Trzetrzewiny. Ligęza Andrzej, 8 komp., z Tarnowa. Lipiński Roman, frajter 6 komp., z Tarnowa. Lisowiec Teofil, kapral 6 komp., z Wolicy. Lubera Jakób, 7 komp., z Lichwina. Lukaszczyk Franciszek, 8 komp., z Nowego Targu. Lustofin Antoni, 6 komp., z Dąbrowy. Lyczko Stefan, 7 komp., z Gumnisk.

Łakoma Franciszek, 8 komp., z Tarnowa. Łopaika Jan, 8 komp., z Łoniowej.

Mach Franciszek, 8 komp., z Brzeska. Mączka Jakób, 5 komp., ze Zdarca. Maczuga Marek, 5 komp., 1889. Madejczuk Władysław, 6 komp., z Wróblowej. Malaga Karol, 6 komp., z Gosprzydowej. Malec Antoni, 6 komp., 1892. Malek Piotr, 8 komp., z Jadowników. Marcinkowski Jan, 6 komp., z Biskupic. Martyka Jó-

zef, frajter 8 komp., z Paleśnicy. Maruska Józef, 8 komp., z Brzeska. Micek Wincenty, 5 komp., z Zalipia. Michalski Jakób, 8 komp., z Tarnowa. Migala Walenty, 5 komp., z Woli Lubeckiej. Migdał August, 5 komp., z Pilzna. Mikrut Franciszek, 8 komp., z Jasła. Mikula Jan, 8 komp., ze Świeczan. Mikula Jan, 8 komp., z Mokrzysk. Mikula Jan, 6 komp., z Tarnowa. Milas Jan, 5 komp., z Jastrząbki. Mocek Andrzej, 5 komp., 1888. Molek Michał, 6 komp., z Tarnowa. Motak Józef, kapral 7 komp. Mroczka Jan, 7 komp., z Tarnowa. Mróz Józef, frajter 7 komp., z Woli Rzędzińskiej. Mróz Marcin, 7 komp., z Jurkowa. Mrózek Teodor, plut. 8 komp., z Zakliczyna.

Niedbalec Adam, 6 komp., z Pilzna. Niemiec Michał, 6 komp., z Kołaczyc. Niziołek Ignacy, 6 komp., z Olpin. Nockowicz Jan, 6 komp., z Osobnicy. Nosal Leon, 7 komp., z Kowalowej. Nowacki Stanisław, 6 komp., z Jadowników. Nowak Wojciech, 8 komp., ze Szczurowej. Nowak Jan, 7 komp., z Piasków Wielkich.

Odstoń Jan, 6 komp., z Tarnowa. Ogar Stefan, 8 komp., z Łysej Góry. Olszewski Jakób, 7 komp., z Łętowic. Oniol Józef, 7 komp., z Jadowników Mokrych. Opioła Franciszek, kapral 6 komp., z Olszyn. Ostręga Paweł, 7 komp., z Żelazówki.

Pajor Jan, 7 komp., z Tarnowa. Pater Andrzej, kapral 6 komp., z Wokowic. Patyk Franciszek, 6 komp., 1884. Pec Andrzej, 6 komp., 1892. Piekarz Jan, 5 komp., z Poręby Spytkowskiej. Pieróg Mateusz, 7 komp., z Borowej. Pierzchała Józef, 6 komp., z Rzędzina. Piszczek Wojciech, 7 komp., z Lichwina. Piwowarski Tomasz, frajter 6 komp., z Mrukowej. Plichta Władysław, 8 komp., z Wojnicza. Podlasek Wojciech, 7 komp., z Wierzchosławic. Podstawski Wojciech, 8 komp., z Tarnowa. Przewłocki Franciszek, kapral 6 komp., z Woli Radłowskiej. Przewonik Władysław, pluton. 7 komp., z Błaszkowej. Put Władysław, 6 komp., z Woli Spytkowskiej. Ptak Jan, 6 komp., z Lipin. Ptak Stefan, 6 komp., z Koszyc Wielkich.

Rakoczy Błażej, 7 komp., ze Szczurowej. Rąpala Józef, 8 komp., 1892. Rejkowicz Jakób, 6 komp., z Chojnika. Rokita Stanisław, 7 komp., 1891. Ryndak Józef, frajter 7 komp., z Olszyn.

Sacha Cypryan, 8 komp., z Łysej Góry. Sacha Szymon, 8 komp., z Dębna. Salamon Jan, 6 komp., ze Szczawnicy. Semkowski Władysław, 7 komp., 1891. Singer Henryk, frajter 6 komp. Sitko Józef, plut. 6 komp., 1889. Siwak Józef, 5 komp., ze Siedlisk. Skokoń Andrzej, 6 komp., z Maszkienic. Skowyra Feliks, 8 komp. Slisz Feliks, 6 komp., z Kołaczyc. Sorys Stanisław, 5 komp., z Rychwałdu. Sosień Władysław, 7 komp., z Łukanowic. Stanek Franciszek, 7 komp. Stanek Piotr, 5 komp., z Krakowa. Stanoch Franciszek, 6 komp., z Połomia Małego. Stekieli Mateusz, 7 komp., z Łoniowej. Stelmach Walenty, 7 komp., ze Złotej. Stigar Józef, 5 komp., z Harklowej. Stolarz Jan, 6 komp., z Biadolin. Straka Michał, 6 komp. Stus Józef, 8 komp., z Koszyc. Sulma Franciszek, 5 komp., ze Strzelc Wielkich. Szafraniec Jakób, 5 komp., ze Sowiny. Szczepański Stanisław, 6 komp., 1893. Szegeda Franciszek, plut. 6 komp., 1890. Szostak Stefan, 7 komp., z Pielgrzymki. Szot Jan, kapral 8 komp., z Okocima. Szypta Marcin, kapral 5 komp., z Sikorzyc.

Święch Andrzej, 7 komp., 1887. Świętoń Antoni, 7 komp., 1892.

Tabaszewski Jan, 8 komp., z Brzeska. Tekieli Ignacy, kapr. 5 komp., z Rybny. Tirlej (może Firlej) Ignacy, 7 komp., z Lichwina. Torchała Jakób, 8 komp., z Radłowa. Tragarz Stanisław, 5 komp., z Ryglic. Trytko Jan, 6 komp., z Krakowa.

Urban Stanisław, 6 komp., z Tarnowa. Urzędowski Jan, 7 komp., ze Siedlisk.

Wach Zygmunt, 5 komp., z Tarnowa. Wajda Józef, 5 komp, z Lipin. Warchoł Michał, 8 komp., z Kozów Małych. Warpiel Kazimierz, 5 komp., z Gosprzydowej. Wąsik Stanisław, 7 komp., z Kamienicy Górnej. Waśko Józef, frajter 5 komp., z Borowej. Węgiel Feliks, 5 komp., z Gorzyc. Węgrzyn Józef, 8 komp., z Brzeska. Wiatr Wojciech, 6 komp., z Tarnowa. Wiśniewski Izydor, 7 komp., z Janowic. Witek Andrzej, 8 komp., z Klikowej. Woda Stanisław, 7 komp., z Mokrzysk. Wójcik Andrzej, 7 komp., ze Stróż. Wojnarowicz Andrzej, 8 komp., ze Słotwiny. Wójtowicz Szymon, 7 komp., z Gręboszowa. Wolnik Franciszek, 7 komp., z Bogumiłowic. Wolski Tomasz, 6 komp., z Kowalowych. Woźniak Franciszek, 6 komp., z Miechowic. Wróbel Teofil, 6 komp., z Łysej Góry. Wyac Władysław, 6 komp., 1893.

Zaczyński Jan, 7 komp., z Uszwi. Zając Andrzej, 6 komp., ze Strzelc Wielkich. Zając Józef, 8 komp., 1893. Zając Stanisław, 6 komp., ze Strzelc Wielkich. Zamora Franciszek, 6 komp., z Mędrzechowa. Zbylut Bronisław, 8 komp., z Zawady. Zbylut Jan, kapral 6 komp., 1887.

Żaba Julian, 5 komp., 1892. Żmuda Jan, 8 komp., z Wierzchosławic. Żołądź, 8 komp., z Siedliszowic. Żyguliński Bolesław, 6 komp., z Siedliszowic.

Zabici z 90 pułku piechoty.

Argasiński Józef, pluton. (31/X 1914).

Baj Józef. Bajda Ludwik. Bałtowski Władysław, 1 komp., z Czarnicy. Biały Jan, frajt. 1 komp., z Bud Przeworskich, 1890. Bochno Jan, rez. 1 komp., z Radawy, 1884. Brzyski Kazimierz, kapral.

Chowaniec Jakób. Cieliczka Michał, frajter 2 komp., 1891. Ciupiński Józef. Czesnar Walenty, kapral.

Dubas Leon.

Franek Jan, frajter. Furtak Adam.

Gamracy Michał. Gangała Wojciech, 2 komp., z Huszowa, 1892. Gaweł Franciszek.

Jakubik Ignacy, 1 komp. Jamiński Józef. Jarzyński Jan, 2 komp., z Dembna. Jestal Michał.

Kilian Andrzej, 1 komp. Konca Józef, rez. 2 komp. z Mokrej Strony, 1889. Kot Marcin, 1 komp. Kud Wojciech, rez.

Laska Stanisław.

Madej Antoni, 2 komp., z Łętowni, 1892. Mazur Marcin. Mirkiewicz Michał. Mulawka Michał.

Nycz Stanisław, 2 komp., z Hussowa, 1884.

Olko Michał, rez.

Palczyński Stanisław. Pawełek Ignacy, rezerw. 3 komp. Pelc Jakób, kapral. Perykasza Michał, rezerw. Perzyło Andrzej, rez. Pirog Jan. Pruchnicki Antoni, 2 komp., z Jagieły, 1892. Pruchnicki Jan, rez. 3 komp., z Pełkini, 1889. Puć Michał, 1 komp., z Siedleczki, 1886.

Rybak Józef, 2 komp., z Pława, 1889. Ryczkowski Stefan, 1 komp., ze Sarzyny, 1891.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.